

*Tydzień Modlitwy 2014*

# GŁOS ADWENTU

wydanie  
specjalne  
2014

DWUMIESIĘCZNIK KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO W RP

*Tylko metoda  
Chrystusa,  
czyli  
jak służyć innym*



## W numerze:

Istota metody Chrystusa . . . . . 2

Pozdrowienia  
od przewodniczącego  
Generalnej Konferencji . . . . . 3Pozdrowienia  
od przewodniczącego Kościoła . . . 3

Służyć jak Jezus . . . . . 4

Doświadczenie mocy wiary . . . . . 7

Ogarnięcie całego człowieka . . . . 9

Żyć wiernie . . . . . 11

Utrzymywanie pozytywnej  
postawy . . . . . 13

Dotrzeć do miast . . . . . 16

Dotrzeć do świata . . . . . 18

Naśladowanie metody  
Chrystusa . . . . . 20

Czytanki dziecięce . . . . . 22

## GŁOS ADWENTU

Miesięcznik Kościoła Adwentystów  
Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej.  
Ukazuje się od 1913 roku.

Redaguje kolegium:

Andrzej Siciński (redaktor naczelny),  
Katarzyna Lewkowicz-Siejka (sekretarz redakcji).  
Projekt makiety: Daria Ziędalska-Gil.

Łamanie: Jarosław Kauc.

Wydawca:

Wydawnictwo „Znaki Czasu”,  
ul. Foksal 8/5, 00-366 Warszawa,  
tel.: 22-331-98-11;  
faks: 22-331-98-01;  
e-mail: redakcja@znakiczasu.pl.Dział handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu”  
pn.-czw. — godz. 8-16, pt. — godz. 8-13  
tel.: 22-331-98-00, e-mail: kontakt@znakiczasu.pl  
Sklep internetowy: www.znakiczasu.pl/sklep.

Prenumerata roczna przez zbory — 51 zł

Prenumerata indywidualna krajowa dostarczana  
przez Poczta Polską (wraz z kosztami wysyłki) — 63 złPrenumerata indywidualna zagraniczna  
(wraz z kosztami wysyłki): Europa — 24 EUR,  
Ameryka — 44 USD, Australia — 63 USD.

Nasze konta bankowe:

05 1500 1126 1211 2007 7599 0000 (złoty)  
37 1500 1126 1211 2007 8990 0000 (dolar)  
87 1500 1126 1211 2007 8987 0000 (euro)Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca  
oraz zastrzega sobie prawo do skrótów  
i zmian w nadesłanych tekstach.

# Istota metody Chrystusa



**Metoda Jezusa? Czy te słowa nie brzmią nieco dziwnie? Samo słowo „metoda” może niektórym sugerować jakiś rodzaj manipulowania ludźmi — a to jeszcze mniej pasuje do Jezusa. Czy On w ogóle miał jakąś metodę?**

**W** odpowiedzi na pytanie o metodę Mistrza może lepiej zacząć od tego, jakich metod w swojej misji Jezus nie stosował. Na pewno nie stosował metody kija i marchewki — nie straszył ludzi, nie groził karami, by zaraz potem im schlebiać i obiecywać gruszki na wierzbie, aby tylko skłonić ich do pójścia za Nim. To dopiero byłyby manipulacja. Nie była to również metoda prób i błędów, polegająca na próbowaniu niejako na ślepo różnych sposobów działania — mądrych, mniej mądrych i całkiem głupich — aż do skutku; aż któryś zaskoczy i pozyskany zostanie kolejnym wyznawcą.

Metoda to świadomie stosowany sposób postępowania prowadzący do osiągnięcia zamierzonego celu. A co było celem Jezusa? Szukać i zbawić to, co zaginęło — nas. W postępowaniu naszego Pana nie widać przypadkowości, działań na oślep czy manipulacji ludzkimi uczuciami. Widać natomiast skoncentrowanie się na człowieku, jego potrzebach. Widać indywidualne podejście, troskę. Otwarcie na każdego, nawet na takich, którymi świat pogardzał. Widać bezpośredniość, ale połączoną z delikatnością.

Więcej o metodzie Jezusa dowiemy się z kolejnych artykułów — czytanie Ty-

godnia Modlitwy. W Polsce obchodzimy go zwykle na początku listopada. Spotykamy się w zborach i domach na wspólnym rozważaniu tekstów, które mają nas skłonić do pogłębionej refleksji nad własnym życiem duchowym i do modlitwy.

Tematy tegorocznych rozważań są bardzo różnorodne. Będzie o uzdrowieniu sparaliżowanego, którego przynieśli do Jezusa jego przyjaciele i żeby się do Niego dostać, wybili dziurę w dachu. Zastanawiam się, na jakie poświęcenie i wysiłek ja byłbym gotów dla ratowania przyjaciela. Będziemy się zastanawiać nad tym, jak pozostać ludźmi wiary w społeczeństwie, które wcale nam tego nie ułatwia. Dotkniemy zagadnień zdrowego stylu życia. Czy Jezus może nam pomóc dokonywać zmian na tym polu? Dowiemy się, jak ważna dla pełnego zdrowia jest pogoda ducha. Co nam przeszkadza w jej praktykowaniu? Jak ją osiągnąć? Co w praktyce oznaczało Chrystusowe chodzenie i *czynienie dobra*? Co dobrego możemy i my robić tam, gdzie mieszkamy, ludziom, wśród których żyjemy? Jak inicjować z nimi rozmowy o sprawach duchowych? Jezus i apostoł Paweł są tu dla nas wzorami. Tydzień Modlitwy zakończymy rozważaniami nad praktycznymi sposobami odzwierciedlania wspaniałości charakteru Chrystusa. ❖

**Andrzej Siciński** Ty-

# Tydzień Modlitwy 2014

## — Tylko metoda Chrystusa

### Pozdrowienia od przewodniczącego Generalnej Konferencji

Jeden z najlepiej znanych cytatów o tym, jak należy naśladować Jezusa, znajduje się w książce pt. *Śladami Wielkiego Lekarza*: „Tylko metoda Chrystusa w zdobywaniu ludzi może dać pożądane wyniki. Zbawiciel obcował z ludźmi jako ten, kto pragnie dać im to, co najlepsze. Wykazywał zainteresowanie ich potrzebami, pomagał im i zdobywał ich zaufanie. Potem zapraszał ich: «Pójdźcie za Mną»”<sup>1</sup>.



Chrystus troszczył się o każdy aspekt ludzkiej istoty — od strony fizycznej, umysłowej, społecznej i duchowej. Pragnie On naszego dobra — poprzez społeczność z Nim i przez naszą służbę dla innych w miłości i trosce. Jezus usługiwał ludziom tam, gdzie się znajdowali — w miastach, w miasteczkach, przy drogach, w ich domach, przy studniach, a nawet na kryżu. Nie obawiał się pójść gdziekolwiek, jeżeli była tam dusza potrzebująca zbawienia.

„Tylko metoda Chrystusa” — to motto tegorocznych czytań Tygodnia Modlitwy. Przez cały tydzień będziemy się zastanawiać, jak mocno służba Chrystusa łączyła się z uzdrawianiem i jaką rolę odgrywał ten aspekt w przyciąganiu ludzi do Niego. Zapraszam was, byście dołączyli do mnie, czytając te dogłębnie przemyślane artykuły. Prośmy Pana, by wskazał nam, jak zastosować te pełne mocy zasady, by dotrzeć do ludzi — dla Niego.

Niechaj Pan błogosławi wszystkim nam, gdy czytając i modląc się w czasie tego szczególnego Tygodnia Modlitwy, połączymy się jako ogólnościowa rodzina w Bożym Kościele i będziemy uczyć się, jak stosować jedynie metodę Chrystusa w oczekiwaniu na Jego rychły powrót. ❖

**Ted N.C. Wilson**

<sup>1</sup>Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, Warszawa 1997, s. 94.

### Pozdrowienia od przewodniczącego Kościoła

Należy zadać sobie pytania: Kim jestem oraz co jest moim zadaniem i misją w tym czasie? Po czyjej stronie działam — po stronie Chrystusa czy po stronie wroga? Niech każdy ukorzy się dzisiaj przed Bogiem, gdyż pewne jest, że żyjemy w wielkim Dniu Pojednania. (...) To stan waszych serc, a nie wyznawana przez was wiara jest gwarancją w owym dniu. Czy świętynia duszy została oczyszczona z tego, co ją zanieczyszcza? Czy moje grzechy zostały wyznane i czy pokutuję, prosząc Boga, by zostały wymazane? Czy nie oceniam się zbyt łagodnie? Czy jestem gotów poświęcić wszystko, aby poznać Jezusa Chrystusa? Czy w każdej chwili czuję, że nie należę do siebie, ale jestem własnością Chrystusa i mam obowiązek służyć Bogu, do którego należę?”<sup>1</sup>.



Tych kilka kwestii postawionych 128 lat temu przez Ellen G. White kieruje nas do przemyślenia nie tylko swych osobistych relacji z Bogiem, ale dalej jeszcze — do podjęcia decyzji, aby to, co najważniejsze, znalazło odzwierciedlenie w życiu. Nie da się pogodzić przyjęcia cudownego Daru zbawienia z biernością w praktyce życia, z obojętnością na los zagubionych istot.

W czasie niezwykle dynamicznych zmian, tak często pozbawiających ludzkość pewności jutra, powodujących zamęt, tragedie jednostek i całych społeczeństw, nie możemy pozostawać obojętni. Obojętni na potrzebę osobistego życia wiary, na wyzwania misji dla wiecznego szczęścia tych żyjących blisko nas i daleko.

Kiedy będziemy kończyć tych kilka dni modlitw, dołączmy do tych modlitw nasze posty. Niech druga sobota tygodnia będzie czasem szczególnego zbliżenia się do naszego Pana, czasem wołania o jedność w rodzinach, zborach i w całym Kościele — abyśmy skorzystali z najśladźszego przywileju uczestniczenia w wielkim Bożym Dziale zwiastowania zbawienia i powrotu Jezusa Chrystusa. ❖

**Jarosław Dziegielewski**

<sup>1</sup>Wydarzenia czasów końca, Warszawa 1995, s. 50.

## Pierwsza sobota

**W**Kafarnaum mieszkał bardzo nieszczęśliwy, zgnębiony i bezradny inwalida. Popadł w rozpacz i stracił już wszelką nadzieję na wyzdrowienie. Pelen gorzkich wyrzutów sumienia wiedział, że jego choroba jest rezultatem grzechu. Był to smutny przypadek choroby fizycznej, umysłowej, jak też społecznej i duchowej. Miał resztki nadziei, że duchowi przywódcy mogą przynieść mu pewną ulgę, ale jego nadzieja została zdruzgotana, gdy chłodno oświadczyli, że dla niego wyleczenia nie ma. Dzień po dniu mijał w bezradności i zniechęceniu, w cierpieniu i żalu.

I wtedy usłyszał o Jezusie. Słyszał, że inni, tak samo grzeszni i bezradni jak on, zostali uzdrowieni. Przyjaciele zachęcali go, by dał się zanieść do Jezusa, ale nadzieje te szybko gasły, gdy uświadamiał sobie, że to jego grzech spowodował chorobę. Czego pragnął najbardziej, to uwolnienia od ciężaru wyrzutów sumienia. Chciał zobaczyć Jezusa, by otrzymać zapewnienie przebaczenia. Nie miał czasu do stracenia, jego ciało zaczynało się już rozkładać. Poprosił więc przyjaciół, by zanieśli go do Jezusa, a oni byli chętni mu pomóc (zob. Mk 2,3). Jak to dobrze mieć duchowo usposobionych przyjaciół, którzy pomogą komuś zobaczyć Jezusa!

Gdy mała grupka przybyła do domu Piotra, gdzie Jezus nauczał, stanęła przed wielką przeszkodą — tłum był tak gęsty, że nawet nie mogli dosłyszeć Jezusa. Wielokrotnie próbowali przebić się przez ten tłum, ale bezskutecznie.

### Zdesperowany, by zobaczyć Jezusa

Paralytyk jest zdesperowany. Jak mógł być tak blisko Jezusa, a jednak tak daleko? Jest przekonany, że Jezus jest jego jedyną nadzieją pokoju i przebaczenia. Jest gotów zrobić wszystko, by zobaczyć Jezusa. Szybko ustala śmiały plan — prosi



# Służyć jak Jezus

## Pozwól Bogu dokonać dla Ciebie cudu jak w Kafarnaum

swych przyjaciół, by zanieśli go na dach.

Według słów z Ewangelii Marka 2,4 przyjaciele zdjęli dach. Wyobraźmy sobie zamieszanie wewnątrz domu Piotra, gdy kurz i gruz zaczął się sypać z sufitu. Pismo mówi: „A gdy z powodu tłumy nie mogli do niego się zbliżyć, zdjęli dach nad miejscem, gdzie był, i przez otwór spuścili łożo, na którym leżał paralytyk”<sup>1</sup>.

Łoże zostaje spuszczone na powozach do nóg Jezusa! Jezus spogląda w błagające oczy inwalidy. Ten zaś, rozumiejąc zaistniałą sytuację, oczekuje teraz na słowa przebacze-

nia od Jezusa, gdyż to On napełnił go nową nadzieją. Jakaż to wiarę mieli ten sparaliżowany biedak i jego przyjaciele! Wiare, która przebiła się przez dach!

Marek notuje drogocenne słowa Chrystusa: „Synu, odpuszczone są grzechy twoje” (w. 5). Słowa te brzmią jak muzyka w uszach inwalidy. Brzemień rozpaczki spada z jego ramion. Ma teraz pokój przebaczenia. „W prostocie wiary przyjął słowa Jezusa jako dobrodziejstwo nowego życia. Nie stawiał dalszych pytań, tylko leżał w błogim milczeniu, zbyt szczęśliwy, by mówić. Światło niebios opromieniało jego

twarz, a ludzie z lękiem przyglądali się tej scenie”<sup>2</sup>.

## Co jest łatwiejsze?

Obecni tam samolubni przywódcy religijni spoglądają jeden na drugiego, pamiętając własny brak sympatii i odrzucenie tego nieszczęsnego inwalidy. W sercach oskarżają Jezusa o bluźnierstwo i myślą, że można tego użyć jako pretekstu, by skazać Jezusa na śmierć. Patrząc wprost na nich i czytając w ich myślach, Jezus zapytał: „Cóż jest łatwiej, rzec paralitykowi: Odpuszczone są ci grzechy, czy rzec: Wstań, weź łożo swoje i chodź? Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc odpuszczając grzechy na ziemi, rzekł paralitykowi: Tobie mówię: Wstań, weź łożo swoje i idź do domu swego” (Mk 2,9-11).

Mężczyzna zrywa się z siłą młodzieńca. Dając życie krew płynie w jego żyłach, tryska wprost zdrowiem. Cudowna miłość Jezusa! Uzdrawia on winnych od ich grzechów i daje nowe życie!

Ta sama moc, która stwarza życie, odnowiła tego człowieka w jednym momencie. Uzdrawienie ciała przez Chrystusa jest dowodem odnawiającej serce mocy Chrystusa.

## Wielu szuka tego samego

Wielu jest dziś sparaliżowanych przez zmartwienia, lęk i poczucie winy. Są zniechęceni i czują się bezsilni. Dźwigają ciężkie brzemiona i szukają uwolnienia. W swej wspaniałej książce *Śladami Wielkiego Lekarza* Ellen White napisała: „Wszędzie znajdują się serca ludzkie, które pragną tego, czego nie posiadają. Pragną siły, która przyniesie im zwycięstwo nad grzechem, siły, która wyzwoli z niewoli zła, zapewni zdrowie, życie i pokój.

Wielu jest takich, którzy doświadczyli mocy Słowa Bożego, lecz nie poprzestali na poznaniu Boga i pragną Jego obecności w życiu. Świat potrzebuje dzisiaj również tego, czego potrzebował dwiętnaście wieków temu: objawienia Jezusa Chrystusa. Reforma jest konieczna, a jedynie przez łaskę Chrystusa może się dokonać odnowa fizyczna, umysłowa i duchowa. Tylko metoda Chrystusa w zdobywaniu ludzi może dać pożądane wyniki. Zbawiciel obcował z ludźmi jako ten, kto pragnie dać im to, co najlepsze. Wykazywał zainteresowanie ich potrzebami, pomagał im i zdobywał ich zaufanie. Potem zapraszał ich: «Pójdźcie za Mną»<sup>3</sup>.

## Iść za Jego przykładem

Nasz Zbawiciel troszczył się o każdy aspekt ludzkiej istoty — od strony fizycznej, umysłowej, społecznej i duchowej. Pragnie On naszego dobra — poprzez społeczność z Nim i naśladowanie Go w służbie dla innych. Jezus usługiwał ludziom tam, gdzie się znajdowali — w miastach, miasteczkach, przy drogach, w ich domach, przy studniach, nawet

na krzyżu. Nie obawiał się pójść tam, gdzie była dusza potrzebująca zbawienia. Jeśli my mamy służyć podobnie jak Jezus, będziemy robić to samo.

Jezus szedł do ludzi. Aby wypełnić nasze prorocze posłannictwo, musimy jako Boża resztki ostatnich dni wyjść, by dzielić się z ludźmi dobrą nowiną, tak jak Jezus.

Żyjemy obecnie w świecie, w którym więcej niż 50 proc. ludności mieszka w miastach. Chcę z serca zaapelować do was: niezależnie od rodzaju waszej pracy, proszę, dołączcie się do wielkiego dzieła, by dotrzeć do ludzi mieszkających w miastach tego świata. Idźcie za przykładem Jezusa, by dotrzeć do potrzebujących tam, gdzie żyją masy. Dołączcie do ludu Bożego na całym świecie w szczególnej „Misji dla miast”.

Książka pt. *Medyczna praca misyjna* stawia nam wyzwanie: „Nie ma zmiany w poselstwie, które Bóg posłał w przeszłości. Praca w miastach jest konieczna w obecnym czasie. Gdy praca w miastach będzie wykonywana według woli Bożej, rezultatem będzie wielkie poruszenie, jakiego jeszcze nie widzieliśmy”<sup>4</sup>.

Bracia i siostry, jeszcze nie widzieliśmy tego „wielkiego porusze-



nia". Studiuje poważnie, módlmy się i ukorzymy się, szukając prowadzenia Bożego jako lud, błagając Go o wylanie późnego deszczu Ducha Świętego, abyśmy zobaczyli wypełnienie owego „wielkiego poruszenia". Chcemy widzieć Jezusa powracającego. Ten świat szybko niszczy i wierzę z całego serca, że literalne powtórne przyjście Chrystusa jest bliskie! Idźmy za przykładem Chrystusa do miast, by dotrzeć do ludzi tam, gdzie przebywają.

## Całościowa i na nowo ożywiona służba

Jako adwentyści dnia siódmego wierzymy w pojęcie osoby jako całości, co wyraża się w służeniu ludziom wokół nas na różne sposoby, dotykając różnych aspektów. Na długo przed powstaniem holistycznego podejścia do zdrowia Bóg, jako Stwórca i rodziciel rodzaju ludzkiego i wszytkiego, co dobre na tej ziemi, oznajmiał, że pragnie, abyśmy byli zdrowi we „wszystkich dziedzinach naszego istnienia". Dlatego dziś Bóg pragnie nas ożywić i zreformować przez moc Ducha Świętego. Pragnie, byśmy rozumieli, że jesteśmy złożonymi istotami, stworzonymi na Jego podobieństwo, Jego ręką i Jego tchnieniem.

To zrozumienie „całej osobowości" prowadzi do całościowego podejścia do człowieka, szczególnie w miastach. Podejście to oznacza użycie różnych środków wpływu: miejscowych kościołów, członków Kościoła i ekip młodzieży zaangażowanych w różnorodnych inicjatywach, programów zdrowotnych, medycznej pracy misyjnej, pracy w klinikach, wykładów o zdrowiu, jaskich restauracji, kolportażu, pracy w małych grupach, pracy od drzwi do drzwi, służb społecznych, które naśladują metodę Chrystusa, adwentyistycznych służb społecznych i działalności ADRA, zintegrowanej ewangelizacji medialnej, ośrodków poradnictwa, studiów biblijnych prowadzonych przez członków Kościoła, młodzież i pracowników biblijnych, ewangelizacji wśród dzieci, ewangelizacji osobistej i świadczania, ewangelizacji publicznej i wielu innych metod zainicjowanych przez

Ducha Świętego. Potrzebni są pastorzy, profesjonalni pracownicy służby zdrowia i członkowie współpracujący — jak to wskazał Duch Proroctwa w „połączonej służbie".

W rękopisie 117. Ellen White z roku 1901 czytamy: „Każdy kaznodzieja ewangelii powinien być przygotowany do praktycznej misyjnej działalności medycznej. Medyczna praca misyjna ma tak ściśle być związana ze służbą ewangelii, jak ramię jest połączone z ciałem. Niechęć wobec propagowania zasad reformy zdrowia jest spowodowana przez niechęć zaparcia się samego siebie. W naszych wielkich miastach medyczna praca misyjna musi iść ręką w rękę ze służbą ewangelii. Otworzy to drzwi dla prawdy".

Bóg także nawołuje nas, byśmy ożywił holistyczną służbę zdrowia w dużych miastach. Potrzebujemy organizacji należących do naszego wyznania i służb pomocniczych działających w społeczeństwie dla dobrobytu dusz w wielkich miastach.

Chrystus aktywnie służył ludności miast, „nauczał w ich synagogach i zwiastował ewangelię o Królestwie, i uzdrawiał wszelką chorobę i wszelką niemoc" (Mt 9,35). Nauczał i służył jako wzór wszechstronnego zdrowia. Zalecał i głosił obieranie pełni życia, a potem posyłał ludzi, by to głosili światu.

## Wielkie pragnienie

W Ewangelii Mateusza 9,36 czytamy, że gdy Chrystus widział lud, „użalił się nad nim, gdyż był utrudzony i opuszczony". Świat jest dziś zmęczony, rozpada się. Istnieje wielkie pragnienie czegoś realnego i solidnego, prowadzącego do pokoju i bezpieczeństwa, czegoś jednoczącego ludzi, jak pasterz czyni to ze swym stadem. Chrystus dziś nawołuje ciebie i mnie, byśmy obrali pełnię życia w Nim, byśmy byli wszechstronnie zdrowi przez napełnienie Duchem Świętym, tak byśmy mogli być pasterzami dla rozproszonych.

Bóg nawołuje nas, byśmy stali się częścią Jego wielkiego, zjednoczonego i połączonego zespołu naśladowców, by okazać współczucie dla strudzonych i rozproszonych,

zranionych na ciele i w duchu. Potrzeba jest wielka, a nie ma dość pomocników. Chrystus oświadczył w Ewangelii Mateusza, że zaistniał czas żniwa, ale brakuje poświęconych misjonarzy, i że mamy modlić się, aby Pan wysłał robotników do żniwa (Mt 9,37-38).

Czy jesteście chętni, jak przyjaciele paralityka, by wytrwale pracować nad przeprowadzaniem drugich do Chrystusa? Czy jesteście zdecydowani iść naprzód niezależnie od tego, co się stanie? Czy chcecie przyjąć wezwanie Chrystusa do osiągnięcia pełni zdrowia? Jak wytrwali jesteście? Czy pozwolicie Duchowi Świętemu, by wprowadził ożywienie i reformę w wasze życie, byście byli gotowi służyć tak jak Jezus?

Chrystus przyjdzie wkrótce! Zapraszam was teraz, na początku Tygodnia Modlitwy, koncentrując się na metodzie Chrystusa, byście poświęcili się Jemu w pełni. Byście byli gotowi iść, gdziekolwiek was pośle, i czynić cokolwiek wam zleci, aby przyprowadzać innych do Niego. ❖

**Ted N.C. Wilson**

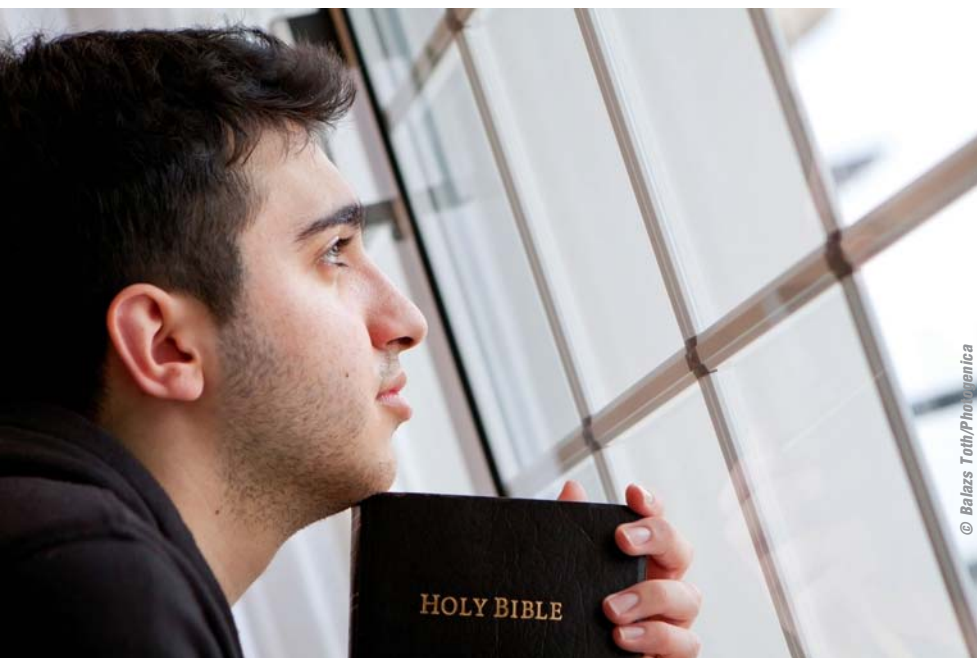
<sup>1</sup> O ile inaczej nie zaznaczono, wszystkie cytaty biblijne pochodzą z Biblii warszawskiej (Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2011). <sup>2</sup> Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2013, s. 232. <sup>3</sup> *Taż, Śladami Wielkiego Lekarza*, Warszawa 1997, s. 93-94. <sup>4</sup> ORION plus, 2008, s. 288.

## Pytania

1. Wyobraź sobie, że jesteś jednym z przyjaciół paralityka (zob. Mk 2). Czy byłbyś gotów zrobić dziurę w dachu, czy byłby to dla ciebie całkowity nonsens? Jak możemy być „wiernymi" przyjaciółmi dla ludzi wokół nas?

2. Pomyśl o ludziach w twoim społeczeństwie i sąsiedztwie. Jak możesz dotrzeć do nich, używając metody Chrystusa w praktyczny sposób? Przedyskutujcie swoje pomysły w zborze.

3. Jak możemy służyć innym, jeśli sami nie dajemy sobie rady w życiu? Jak mogą same metody Chrystusa zmienić nasze relacje z Nim i nasze pojęcie o służbie?



© Balazs Toth/Photomanica

# Doświadczenie mocy wiary

## Miejsce dla siebie w niebiańskiej galerii sław

**P**rzez ostatnich 25 lat naukowcy szczególnie badali wpływ wiary i przekonań religijnych na życie człowieka.

Wiara ma pozytywny wpływ na nasze zdrowie fizyczne, umysłowe i emocjonalne. Choć badania trwają i nie mamy jeszcze ostatecznych wyników, to wiemy dostatecznie dużo, aby stwierdzić, że wiara ma duże znaczenie. Znane uniwersytety, jak też państwowe instytuty badawcze i prywatnie sponsorowane organizacje zdrowotne jednoznacznie dochodzą do takich samych wniosków. Mocno ugruntowana wiara może być fundamentem lepszego zdrowia.

Oto przykłady tego, co może wnieść w nasze życie sfera duchowa. Ankieta przeprowadzona w Kalifornii ujawniła, że wierni biorący udział w zorganizowanych przez Kościół przedsięwzięciach są bez wątpienia mniej zestresowani w kwestiach finansów, zdrowia czy codziennych zmartwień niż osoby nieuduchowione. Inne badania wykazały, że szczerza religijność zmniejsza zagrożenie samobójstwami, rozwodami, czynami przestępczymi, redukuje używanie alkoholu i narkotyków. Według studium Uniwersytetu Columbia kobiety mające religijne matki są o 60 proc. mniej narażone na depresję w przeciągu 10 lat niż

kobiety, których matki nie są zbyt religijne. Inne studium wykazało, że córki należące do tego samego wyznania co ich matki są o 71 proc. mniej narażone na depresję, a synowie nawet o 84 proc.<sup>1</sup>. Rezultaty tych i innych podobnych badań doprowadziły naukowców do wniosku, że silna wiara może być fundamentem lepszego zdrowia.

### Wiara czyni różnicę

Przyjrzyjmy się autentycznej biblijnej wierze. „A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy” (Hbr 11,1). Wiara spogląda w przyszłość, gdyż „jest pewnością tego, czego się spodziewamy”. Słowo przetłumaczone jako „pewność” w oryginalne oznacza podstawę, czyli fundament naszego życia. Wiara także spogląda w górę, gdyż jest „przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy”.

Wiara jest zapewnieniem, że Bóg ostatecznie spełni wszystkie nasze marzenia. Wiara daje pewność, że Bóg wzmocni nas, abyśmy triumfowali nad wszelkimi trudnościami i pokonywali wszelkie przeszkody — aż do dnia, gdy otrzymamy ostateczną nagrodę w Jego wiecznym królestwie.

Ellen White wyjaśnia naturę biblijnej wiary: „Wiara to ufanie Bogu — przekonanie, że On nas kocha i wie, co jest najlepsze dla naszego dobra”<sup>1</sup>. Wiara daje energię całej naszej istocie i dodaje otuchy naszemu sercom. Wiara odnawia naszą nadzieję. Wiara przenosi nasz wzrok od tego co jest, do tego, co może być. Wiara chwyta się obietnic Bożych i otrzymuje Boże dary, zanim zostaną zrealizowane. Wiara to uzdrowienie.

### Niebiańska galeria sław

Taka wiara umożliwiła bohaterom Starego Testamentu przeciwstawianie się najtrudniejszym okolicznościom i pozostawanie wiernymi Bogu. Abel, Enoch, Noe, Abra-

ham, Jakub, Józef, Mojżesz i pozostali bohaterowie z 11. rozdziału Listu do Hebrajczyków mieli jedną wspólną cechę — posiadali wiarę, która podtrzymywała i podparła ich przez całe życie.

Rozdział ten od wieków wynosi na piedestał tych bohaterów wiary. Ich imiona są postawione na wysokościach w niebiańskiej „galerii sław”.

Zaskakujące jest, że pierwszy przykład człowieka wiary to osoba, która z tej racji umiera. Nie było cudownego wybawienia: „Przez wiarę złożył Abel Bogu wartościowszą ofiarę niż Kain, dzięki czemu otrzymał świadectwo, że jest sprawiedliwy, gdy Bóg przyznał się do jego darów, i przez nią jeszcze po śmierci przemawia” (w. 4). Pismo mówi, że Abel był sprawiedliwy, ale jego wiara doprowadziła do jego śmierci. Gdyby nie miał wiary, żyłby dalej. Kain nie miał wiary, a żył. Abel miał wiarę i umarł. Może to wydać się dziwne tym, którzy mają błędne zrozumienie prawdziwej wiary. Wiara nie zawsze zapewnia hollywoodzkie zakończenie, ale mimo to trwa.

Weźmy pod uwagę Enocha, następnego w królewskiej linii wiary: „Przez wiarę zabrany został Enoch, aby nie oglądał śmierci, i nie znaleziono go, gdyż zabrał go Bóg. Zanim jednak został zabrany, otrzymał świadectwo, że się podobał Bogu” (w. 5). Gdyby Enoch nie miał wiary, umarłby zwykłą śmiercią. Enoch miał wiarę i dalej żyje, a Abel — choć miał taką samą wiarę — umarł. Przez cały ten rozdział każdy bohater wiary uczy nas, jak ufać Bogu. Enoch ufa Mu w życiu, Abel ufa Mu aż do śmierci.

Zauważ kontrast między Abrahamem a Noem. „Przez wiarę zbudował Noe, ostrzeżony cudownie o tym, czego jeszcze nie można było widzieć, pełen bojaźni, arkę dla ocalenia rodziny swojej” (w. 7). Wiara Noego prowadziła go do wykonania Bożego polecenia, choć dla większości ludzi w jego dniach musiało to być niedorzecznością. Noe posłusznie stosował się do Bożych instrukcji. Ufał Bogu. Przez 120 lat budował arkę mimo faktu, że deszczu nie było. Tak! To jest wiara!

Z Abrahamem było przeciwnie: „Przez wiarę usłuchał Abraham, gdy

został powołany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie” (w. 8). Wiara Abrahama poprowadziła go do opuszczenia rodzimego kraju, dającego poczucie bezpieczeństwa, i ruszenia w nieznaną.

Jakież kontrasty! Abel umarł przez wiarę. Enoch przetrwał przez wiarę. Noe przez wiarę pozostał, Abraham przez wiarę wyszedł. Te kontrasty przewijają się przez cały ten rozdział.

Sara poczęła przez wiarę, mając lat 90. Lata później, na rozkaz Boży, Abraham bierze to dziecko, Izaaka, na górę Moria, by je tam ofiarować. Bóg uszanował wiarę Abrahama i wybawił dziecko. Ten sam Bóg, który chciał, by ci rodzice uwierzyli, że da im dziecko, chciał także, aby wierzyli, gdy kazał im to dziecko ofiarować.

Wiara nie oznacza mówienia Bogu, czego ja chcę, wierząc, że to otrzymam. Wiara to stała ufność Bogu niezależnie od okoliczności, w których się znajdujemy. Mając wiarę możemy stać w obliczu śmiertelnej choroby lub cieszyć się dobrym zdrowiem. Możemy czuć się zupełnie zadowoleni w swoim domu lub stać przed koniecznością przeprowadzki i być tym zalęknieni. Możemy dobrze prosperować finansowo lub zmagać się z zadłużeniem. Możemy cieszyć się wspaniałym małżeństwem lub cierpieć w nieudanym związku. Możemy czuć bliskość Boga lub oddalenie od Niego. Wiara nie jest zależna od naszych uczuć czy okoliczności (zob. Ha 3,17-19).

Wszyscy ci bohaterowie wiary z 11. rozdziału Listu do Hebrajczyków przez całe swoje życie posiadali jedną wspólną cechę — ufali Bogu.

## Jak wzmocnić naszą wiarę?

Co możesz zrobić, mając słabą wiarę? Posłuchaj: „Bóg każdemu przydzielił wiarę według wyznaczonej mu miary” (Rz 12,3 BP). Jeśli świadomie zwracamy się do tego miłującego wszystkich, wszechmocnego Boga i zaufamy Mu, wtedy daje On nam miarę wiary. Wiara jest zatem darem Bożym dla nas. Czym więcej używamy tego daru, tym bardziej wzrasta. Wiara wzrasta, gdy

uczymy się ufać Bogu w trudnościach i wyzwaniach życia. Bywają takie chwile w naszym życiu, kiedy nasza wiara wzrasta w najtrudniejszych okolicznościach. Czasami chwile największej desperacji są chwilami największej wiary.

Nasza wiara wzrasta także, gdy rozmyślamy o Słowie Bożym. Gdy prawdy biblijne wypełniają nasz umysł. Pismo potwierdza tę Bożą rzeczywistość: „Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe” (Rz 10,17). Im bardziej napełniamy nasz umysł Słowem Bożym, tym bardziej wzrasta nasza wiara.

Ufność w Bogu ożywia nasze całe jestestwo. Wzmacnia nas fizycznie, umysłowo, emocjonalnie i duchowo. Nawet w czasach zagrażającej życiu choroby nasza wiara wznosi się ponad to, co jest, do tego, co będzie. Chwytamy się „błogosławionej nadziei” i radujemy się chwałą powrotu Chrystusa, gdy wszystkie choroby zostaną wyeliminowane na zawsze.

Do tego dnia żyjemy w wierze w Jezusa, Tego, który jest źródłem wszelkiego uzdrowienia. ❖

**Mark A. Finley**

<sup>1</sup> „Journal of the American Academy of Child and Adolescent Psychiatry”, 1997.

[Autor był wiceprzewodniczącym Generalnej Konferencji. Od roku 2010 jest na emeryturze. Służy nadal jako asystent przewodniczącego Teda N.C. Wilsona oraz jako doradca redaktora naczelnego „Adventist Review”].

## Pytania

1. Żyjemy w społeczeństwie nasyconym przez media bombardujące nas codziennie poradnictwem i reklamami usług. Jak możemy pozostać ludźmi wiary w takim środowisku?

2. Dlaczego Bóg chciał, by Abraham ofiarował swego syna na górze Moria? Czy to nie było okrutne i nieracjonalne?

3. Przedyskutuj w swoim zborze, jak wspierać dzieci, młodzież i młodych członków i pomagać im wstać w wierze.



**Poniedziałek**

# Ogarnięcie całego człowieka

**M**ój dzień rozpoczął się podobnie jak większość dni w życiu lekarza rodzinnego. Oprócz innych obowiązków miałem w programie operację. Pacjentka była nowym mieszkańcem naszego małego miasteczka na prowincji, gdzie pracowałem podczas pierwszego roku służby jako misjonarz. Gdy wychodziłem z domu, aby przeprowadzić zaplanowaną operację, zadzwonił telefon. Zostałem wezwany do nagłego przypadku, więc zatelefonowałem do szpitala, aby dać znać, że spóźnię się kilka minut, ale pacjentka miała zostać normalnie przygotowana do zabiegu i narkozy.

Gdy przybyłem do szpitala i zacząłem myć ręce przed operacją, zapytałem od niechcienia, czy pacjentka jest już w narkozie. Zdenerwowana pielęgniarka powiedziała, że mam sam zobaczyć. Możecie wyobrazić sobie moje zdumienie,

gdy zobaczyłem anestezjologa, pielęgniarkę i asystentów stojących obok całkiem przytomnego pacjenta na stole operacyjnym! Gdy zapytałem, dlaczego pacjentka nie została jeszcze poddana narkozie, odpowiedź moich kolegów brzmiała: „Sam ją zapytaj!” Tak zrobiłem.

Pacjentka była przyjazną osobą, ze szczerym uśmiechem, który przebił się pomimo podanych już wstępnych leków. Odpowiedziała: „Powiedziano mi, że pan doktor zawsze przed operacją modli się ze swoimi pacjentami, i nie pozwoliłam pańskiemu kolegom uśpić mnie, zanim pan nie pomodli się ze mną”.

Oczywiście pomodliłem się z nią, a całe to wydarzenie dało wspólną możliwość świadczenia o Bogu zarówno pacjentowi, jak i moim kolegom — ilustrując w ten sposób zalecaną przez niebo metodę obejmującą całościowe podejście do człowieka.

## Jesteśmy istotami holistycznymi

Zdrowie jest tak ściśle splecione ze wszystkim, co czynimy i czym jesteśmy, że wydaje się mieć związek z nami jako adwentystami dnia siódmego. Od samego początku po stworzeniu Bóg wykazywał zainteresowanie zdrowiem ludzi. Stworzył dla nich wspaniałe środowisko, aby podtrzymywało ich dobrobyt. Zaopatrzył ich w odżywczą dietę, świeże powietrze, czystą wodę, a przez zajęcia w ogrodzie dał naszym rodzicom okazję do ruchu. Dbał także o ich zdrowie duchowe, rozmawiając z nimi podczas spacerów w wieczornym chłodzie.

Od samego początku duchowość i zdrowie były splecione ze sobą. Nawet po upadku w grzech, po potopie i w niewoli egipskiej Bóg demonstrował swe zainteresowanie wybranym narodem, dając mu szczególne zale-

cenia dotyczące zdrowia. To one chroniły Jego lud przed chorobami niszczącymi Egipcjan i inne plemiona.

W zapowiedzianym przez proctwo czasie Bóg dał wzór wielokierunkowego rozwoju osobowości przez przykład Pana Jezusa. Pismo potwierdza, że „dziecię rosło i nabierało sił, było pełne mądrości, i łaska Boża była nad nim” (Łk 2,40). „Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi” (w. 52). Łukasz, lekarz, łączy tu sfery fizyczną, emocjonalną, umysłową i duchową, pokazując pełnię Istoty, na obraz której zostaliśmy stworzeni.

Bóg w swej łasce i miłości — za pomocą poselstwa zdrowia przekazanego naszemu Kościołowi przez Ellen White — pokazał nam, że jesteśmy całościowymi istotami. W dniu 6 czerwca 1863 roku w wizji z Otsego w stanie Michigan Ellen White otrzymała jasne poselstwo, że dbanie o świątynię ciała jest duchowym obowiązkiem, a nierozdzielność człowieka — ciała, umysłu i ducha — została dobitnie potwierdzona. Te same zasady przetrwały próbę czasu i zostały potwierdzone przez naukę. Zasady odpoczynku, światła słonecznego, zrównoważonej diety, zaufania Bogu, ruchu, wstrzemięźliwości i oddychania czystym, świeżym powietrzem mają na celu zachowanie nas w pełnym zdrowiu.

Z wizji z Otsego wynika, że głównym celem dbania o zdrowie jest umożliwienie nam służenia Bogu i naszym bliźnim. Będziemy cieszyć się lepszym zdrowiem, ale to nie jest celem samo w sobie. Jesteśmy zbawieni, by służyć, jak pisała Ellen White: „Musimy dojść do momentu, gdy każdy członek Kościoła podejmie medyczną pracę misyjną. Świat jest lazaretem wypełnionym ofiarami chorób fizycznych i duchowych. Wszędzie giną ludzie nieświadomi prawd, które zostały nam powierzone. Członkom Kościoła potrzebne jest przebudzenie, aby zdale sobie sprawę z odpowiedzialności przekazywania tych prawd”<sup>1</sup>.

Było to prawdą wtedy i jest jeszcze bardziej nagłą prawdą dziś. Jest to wezwanie do holistycznej służby medycznej, indywidualnie i jako Kościół, by chętnie dzielić się, trosz-

czyć się i prowadzić do uczniostwa, nauczając i uzdrawiając.

## Cel holistycznego poselstwa zdrowia

Całościowe poselstwo zdrowia. Mocno ugruntowane na biblijnym zrozumieniu i natchnionym objawieniu kieruje naszą uwagę na zasadnicze zagadnienia ludzkiej egzystencji — choroby i wynikające z nich cierpienia. Choć dieta jest ważna, nie chodzi tylko o nią. Ellen White tak określa cel reformy zdrowia: „W nauczaniu zasad zdrowia zwróćmy najpierw uwagę na podstawę reformy — jej cel — najwyższy stopień rozwoju ciała, ducha i duszy. Wskażcie, że prawa natury są prawami Boga mającymi służyć naszemu dobru; posłuszeństwo tym prawom przyniesie nam szczęście w tym życiu i przygotuje do przyszłego”<sup>2</sup>.

Poselstwo zdrowia koncentruje się na Bogu, co przekształca je z informacji o zdrowiu w pełni zintegrowaną filozofię zdrowia. Wnosi to czynnik moralny do naszego szafarstwa tym całościowym darem życia, jak to ilustruje Paweł: „Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą” (1 Kor 19,31).

To moc Boża utrzymuje nas i uzdrawia. Jakakolwiek cieszymy się kompletnością, pochodzi ona od Niego. W Jego łasce możemy się cieszyć pełnią, nawet gdy jesteśmy złamani. Paweł notuje to, gdy w swej słabości otrzymuje zapewnienie od Pana: „Dostycie masz, gdy macie łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości” (2 Kor 12,9).

Nawet w naszej słabości „naszym pierwszym obowiązkiem wobec Boga i naszych bliźnich jest rozwój. Każda z naszych zdolności, którymi obdarzył nas Stwórca, powinna być kultywowana do najwyższego stopnia doskonałości, abyśmy byli zdolni czynić jak najwięcej dobra”<sup>3</sup>.

Gdy rozwijamy nasz potencjał, nasza służba dla Boga będzie wielostronna, obejmując troskę o wszystkie potrzeby człowieka. Ważnym elementem jest praktykowanie zasad, których nauczamy. To jest metoda Chrystusa. Osobiste kontakty, troska, sympatia, zaspokajanie potrzeb innych i zachęcanie ich, by naśladowali Jezusa.

## Jak w praktyce wygląda „ogarnięcie całego człowieka”?

W każdej księdze Biblii znajdujemy Boga, który troszczy się o całego człowieka. To On dał Izraelowi prawa moralne i przekazał mu ratujące życie instrukcje zdrowotne. Najwyższe objawienie służby obejmującej holistyczne podejście do człowieka znajdujemy w życiu, działalności i cudach Jezusa. Zbawiciel miał litość dla strudzonych i zgnębionych (Mt 9,36). Cudownie karmił głodne masy (Mt 14,15-20) i przyznał swych uczniów do podania choćby kubka zimnej wody (Mt 10,42). Przywrócił opętanego przez demony do godziwego stanu — odziany i przy zdrowych zmysłach siedział u Jego stóp (Łk 8,35).

Jako Kościół zostaliśmy ubłogosławieni wiedzą, jak żyć w pełni. Jest naszym świętym obowiązkiem dbanie o świątynię ciała, a potem właściwe używanie jej w służbie złamanemu światu, wołającemu o pełne łaski objawienie Jezusa w Jego naśladowcach. Jako holistyczne istoty powinniśmy czcić Go w ciele, umyśle i duchu — *utrzymać swe siły w takim stanie, żeby jak najlepiej służyć Bogu i ludziom*<sup>4</sup>.

**Peter N. Landless**

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. 7, s. 62. <sup>2</sup> Taż, *Śladami Wielkiego Lekarza*, Warszawa 1997, s. 96. <sup>3</sup> Taż, *Counsels on Health*, s. 107. <sup>4</sup> Zob. *Śladami Wielkiego Lekarza*, s. 225.

[Autor jest dyrektorem Departamentu Zdrowia Generalnej Konferencji].

## Pytania

1. Co powiedzielibyście komuś, kto wierzy, że zdrowie nie ma nic wspólnego z duchowością?

2. W tym wypełnionym grzechem świecie niezliczone jednostki cierpią z powodu degradujących chorób. Jak według ciebie ustosunkowuje się do nich Jezus?

3. W jaki konkretny sposób możemy zatroszczyć się o drugiego człowieka w holistycznym ujęciu?

Wtorek

© Balazs Totik/Photogenica

# Życie wiernie

**Z**arówno w kręgach nauki, jak i religii wzrasta zainteresowanie życiem starożytnego hebrajskiego proroka Daniela. Zainteresowanie to spowodowane jest, przynajmniej częściowo, przez statystyki wykazujące wzrost zachorowań na rozmaite choroby w zachodnich społeczeństwach.

Życie i praktyki zdrowotne Daniela opierały się na Bożych prawach zdrowia i moralności, a on sam jawi się jako wzór integralności

wśród skorumpowanego świata. Jego towarzysze, zachowując wierność wobec praw Bożych, ryzykowali nawet utratę życia.

Przyjrzyjmy się, co niektóre badania nad życiem Daniela mówią o opartych na biblijnych zasadach praktykach zdrowotnych tego proroka.

## Obranie najlepszej diety

Zamiast oferowanej mu żywności, jaką serwowano na dworze kró-

la, Daniel obrał dietę jarską (zob. Dn 1,16), jaką Bóg przeznaczył dla ludzkości przy stworzeniu (Rdz 1,29).

Gdy ostatnio naukowcy zbadali wpływ takiej diety na zdrowie po 21 dniach jej stosowania, stwierdzili „naczyniowo-sercową i metaboliczną poprawę zdrowia”<sup>1</sup>. Dodatkowo ci, którzy stosowali ten rodzaj diety, mieli lepszą kontrolę poziomu cukru we krwi<sup>2</sup>, co według badających ma bezpośredni związek z samokontrolą i siłą woli<sup>3</sup>. Oznacza to po prostu, że jeśli poziom cukru we krwi utrzy-

mywany jest stale w optymalnym zakresie, to dana osoba ma poprawioną zdolność panowania nad sobą i osiągnięcia zamierzonych celów.

Dieta wegetariańska, o jaką poprosili Daniel i jego przyjaciele, chroniła ich przed produktami zwierzęcymi, które zawierają dużą ilość kwasu arachidonowego powodującego negatywne nastroje i emocje<sup>4</sup>. Biblijnie skierowana dieta Daniela zwiększyła jego zdolności umysłowe, a Daniel stał się przykładem słuszności Bożych zasad i zamierzeń.

Daniel obrał również picie wody zamiast wina, co także mogło dać mu przewagę intelektualną. Picie wody nie tylko poprawia pamięć u młodzieży<sup>5</sup>, ale przyspiesza też czas reakcji, co wykazały niedawne badania przeprowadzone przez Uniwersytet Wschodniego Londynu. Badania te sugerują, że wypicie zaledwie trzech filiżanek wody przed egzaminem poprawiało czas reakcji o 14 proc.<sup>6</sup>. Nic więc dziwnego, że Daniel i jego przyjaciele mieli dziesięciokrotną przewagę poznawczą.

## Modlitwa i medytacja

Daniel prowadził również życie modlitwy i medytacji nad Słowem Bożym. Naukowcy byli zdumieni, gdy stwierdzili, że samo rozmyślanie na tematy religijne poprawia samokontrolę<sup>7</sup>. Inne studium wskazało, że modlitwa jest „pewnego rodzaju wysiłkowym ćwiczeniem samokontroli”<sup>8</sup>, które już po trzech godzinach daje poprawę skupienia uwagi, a po jedenastu prowadzi do „poprawy połączeń neuronowych między obszarami mózgu ważnymi dla utrzymania skupienia uwagi, ignorowania zakłóceń i kontroli nad impulsami”<sup>9</sup>. Rezultatem badań było „powiększenie liczby szarych komórek w płatach czołowych mózgu”<sup>10</sup>, jak również zwiększenie „dopływu krwi do płatów czołowych”<sup>11</sup>, które są siedzibą wykonawczych funkcji odróżniających ludzi od zwierząt. Dlatego też ci, którzy naśladują Daniela w prywatnej modlitwie według Bożych zaleceń (zob. Dn 10), w połączeniu ze wspólną modlitwą (zob. Dn 1-2), mogą oczekiwać podobnych rezultatów.

Zdrowy mózg Daniela i jego sukces z pewnością bazowały na jego

zaufaniu do Boga. W rezultacie był on niezachwianie posłuszny Bożym prawom moralności i zdrowia (zob. Dn 9,4.13). Wierność Daniela względem praw Bożych przyniosła korzyści nie tylko jemu samemu, ale także i tym, którym służył. Świadczy o tym postępowanie Dariusza, króla Medów, który ustanowił go zarządcą spraw królewskich, aby „król nie był poszkodowany” (Dn 6,3), co odnosiło się do utraty królewskich przychodów. Poszanowanie prawa Bożego przez Daniela przełożyło się na uczciwość nie tylko w jego własnych praktykach życiowych, ale także w kwestiach finansowych króla i państwa.

## Uczciwość

Współczesne badania w kwestii uczciwości wskazują, że ci, którzy choćby tylko niedawno zetknęli się prawem Bożym, stają się bardziej uczciwi.

Uczestnicy jednego z eksperymentów zostali podzieleni na dwie grupy. Jednej grupie polecono przypomnieć sobie 10 przykazań, a drugiej 10 ksiąg, które przeczytali w szkole średniej. W grupie, która przypominała sobie książki, oszukiwanie było powszechne. Natomiast w grupie, której polecono przypomnieć sobie przykazania, nie było żadnego oszukiwania.

Eksperyment powtórzono, ale tym razem polecono uczestnikom przypomnieć sobie honorowe motto ich szkoły lub 10 przykazań. Ponownie ci, którzy skoncentrowali się na 10 przykazaniach, byli bardziej uczciwi. Co więcej, gdy eksperyment ten przeprowadzono z grupą osób uznających siebie za ateistów, rezultaty były takie same<sup>12</sup>.

Chociaż Daniel napotkał w swoim życiu wiele trudnych sytuacji, to jednak zawsze okazywał ducha wdzięczności, spędzając chwile na dziękczynieniu, nawet gdy dowiedział się o dekrete, który miał go zaprowadzić do lwiej jamy! (Dn 6,10).

Udowodniono, że umiejętność zachowania postawy wdzięczności prowadzi do zmniejszenia problemów zdrowotnych i do postępu w osiąga-

niu ważnych celów osobistych m.in. w takich dziedzinach jak studia, wzajemne więzi, zdrowie<sup>13</sup>. Nauka poleca prowadzenie dziennika wdzięczności, by zachować optymalnie zdrowe mózg i ciało.

## Zachowania dziedzictwa

Choć wiele czynników miało wpływ na wczesne lata Daniela, reformy króla Jozjasza mogły także odegrać pozytywną rolę w jego życiu. Daniel był bardzo młody, gdy król przywiódł naród z powrotem do wierności Bogu i Jego prawu.

Oddanie Daniela Bogu przypomina determinację młodego króla Jozjasza, by wywyższyć prawo Boże (zob. 2 Krl 22-23). W rezultacie odnalezienia w świątyni spisane prawa Bożego Jozjasz doświadczył osobistego ożywienia i reformy, co doprowadziło cały naród na drogę odrodzenia. Jozjasz otrzymał jedną z najwyższych pochwał: „Nie było przed nim takiego króla jak on, który by wrócił do Pana z całego swego serca i z całej swojej duszy, i ze wszystkich sił swoich ściśle według zakonu Mojżeszowego” (2 Krl 23,25).

Wierność Jozjasza i jego styl życia znalazły odzwierciedlenie w życiu Daniela i jego przyjaciół, którzy lata później, jako wygnańcy w obcym kraju, postanowili żyć uczciwie na dworze Babilonu.

Ellen White napisała: „Charakter Daniela został przedstawiony światu jako poruszający przykład tego, co łaska Boża może dokonać w upadłym i z natury grzesznym człowieku. Zapis życia tego szlachetnego, poświęconego człowieka jest zachętą dla naszego powszedniego człowieczeństwa. Możemy z niego zaczerpnąć siły, by oprzeć się pokusom i stanowczo, w łasce i pokorze, stać po stronie słuszności, nawet w najtrudniejszych próbach”<sup>14</sup>.

Oby Bóg pomógł nam być wiernymi w naszym środowisku, tak jak Daniel był w swoim. ❖

**Don Mackintosh**

<sup>1</sup> R.J. Bloomer i in., *A 21-day Daniel fast improves selected biomarkers of antioxidant status and oxidative stress in men and wo-*

men, „Nutrition and Metabolism” 8/2011, s. 17 — [www.nutritionandmetabolism.com/content/8/1/17](http://www.nutritionandmetabolism.com/content/8/1/17).<sup>2</sup> Zob. tamże.<sup>3</sup> Zob. B.L. Beezhold i in., *Vegetarian diets are associated with healthy mood states: a cross-sectional study in Seventh-day Adventist adults*, „Nutrition Journal” 9/2010, s. 26 — [www.nutritionjournal.com/content/9/1/26](http://www.nutritionjournal.com/content/9/1/26).<sup>4</sup> Zob. tamże.<sup>5</sup> Zob. Benton and N. Burgess, *The effect of the consumption of water on the memory and attention of children*, „Appetite”, t. 53, nr 1, sierpień 2009, s. 143-146 — [www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/19445987](http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/19445987).<sup>6</sup> Zob. *How drinking a glass of water can make your brain 14 percent faster* — [www.dailymail.co.uk/health/article-2366353/How-drinking-glass-water-make-brain-14-faster.html](http://www.dailymail.co.uk/health/article-2366353/How-drinking-glass-water-make-brain-14-faster.html).<sup>7</sup> Zob. *Religion helps us gain self-control, study suggests*, „Science Daily News” z 24.1.2012 — [www.sciencedaily.com/releases/2012/01/120124113045.htm](http://www.sciencedaily.com/releases/2012/01/120124113045.htm).<sup>8</sup> F. Baumeister, J. Tierney, *Willpower: Rediscovering the greatest human strength*, Nowy Jork 2011, s. 180.<sup>9</sup> K. McGonigal, *The willpower instinct: How self-control works, why it matters, and what you can do to get more of it*, Nowy Jork 2012, s. 25.<sup>10</sup> Tamże, s. 24.<sup>11</sup> Tamże, s. 25.<sup>12</sup> Zob. Dan Ariely, *The (honest) truth about dishonesty: How we lie to everyone — especially ourselves*, Nowy Jork 2012, s. 39-44.<sup>13</sup> R.A. Emmons, M.E. McCullough, *Counting blessings versus burdens: An experimental investigation of gratitude and subjective well-being in daily life*, „Journal of Personality and Social Psychology”, t. 84, nr 2, luty 2003, s. 377-389 — <http://psycnet.apa.org/index.cfm?fa=buy.option-ToBuy&id=2003-01140-012>.<sup>14</sup> Ellen G. White, *Fundamentals of christian education*, Nashville 1923, s. 79.

[Autor jest dyrektorem Wydziału Zdrowia w Weimer Institute w Stanach Zjednoczonych oraz kapelanem uniwersyteckim].

## Pytania

1. Jakie zmiany powinniśmy wprowadzić w stylu życia, aby lepiej trzymać się podanych przez Boga zasad dobrego zdrowia?

2. Czy zawsze takie zmiany możliwe są w oparciu o własną silną wolę? Jeśli nie, to skąd możemy otrzymać pomoc?

## Środa

# Utrzymywanie pozytywnej postawy to część pełnego zdrowia

**W** wydarzenie to miało miejsce w roku 2010 podczas biegu maratońskiego w Honolulu na Hawajach. Kamery telewizyjne i reporterzy stoją w gotowości na mecie, żeby uchwycić długo oczekiwany moment pobicia rekordu świata. Wyjątkową atletką jest Gladys Burrill. Jej bieg jest dokładnie śledzony od samego początku. Teraz zbliża się do mety i stojący tam już rozpoznają ją z oddali. Widzowie wychylają się poza liny, żeby ją zobaczyć. Gdy coraz szybciej się zbliża, rozbrzmiewają owacje i zachęcające nawoływania.

Nagle Gladys zwalnia i zatrzymuje się. Okrzyki fanów zamieniają się w jęk. Wszyscy zadają pytania: Dlaczego się zatrzymała? Czy coś się jej stało? W czym problem? Po długiej przerwie Gladys zmienia wątpliwości w owacje, gdy podejmuje bieg i przekracza metę, bijąc rekord świata.

92-letnia Gladys Burrill jest najstarszą kobietą, która ukończyła oficjalny maraton. Księga Guinnessa odnotowująca rekordy świata potwierdziła to osiągnięcie, a parlament



stanu Hawaje uhonorował ją dyplomem i ceremonią „wieńca lei” (wieńiec z kwiatów przyznawany wybitnym osobom jako wyraz najwyższego szacunku).

Pozostawała jednak tajemnicą: dlaczego się zatrzymała? Mogłaby uzyskać czas lepszy o dwie minuty. Gladys wyjaśniła, że zatrzymała się kilkaset metrów przed metą, aby się pomodlić: „Myślałam o tym, że moje życie się zmieni, gdy przekroczę tę linię. Wiedziałam, że niektórym potrzebna jest zachęta. Tak łatwo można się zniechęcić. To jest tak ważne, żeby myśleć pozytywnie! To ma ogromny wpływ na samopoczucie i postrzeganie świata”.

„Miałam wiele przeszkód w życiu — powiedziała Gladys — ale Bóg zawsze był ze mną”. Mając 11 lat zachorowała na polio, ale potem wyzdrowiała. Będąc matką pięciorga dzieci, straciła jedno — syna Kevina — z powodu guza mózgu. Później, dwa lata przed pobiciem rekordu świata, straciła męża.

Zainspirowana jej pozytywną postawą prasa nadała jej przydomek „Gladys-ator”! Agencja NBC zacytowała wiadomość o niej „Se-

kret 92-letniej Maratonki? — Myśl pozytywnie!”.

Gładys jest adwentystką dnia siódmego, żyjącym przykładem korzyści wypływających z adwentystycznego poselstwa zdrowia. Stosuje jaskrawą dietę, preferuje aktywny styl życia. Jednak to, co pochwyliło wyobraźnię prasy, to jej pozytywna postawa.

Pozytywna postawa jest nieodzowna w dążeniu do osiągnięcia całkowitego zdrowia. Paweł radził chrześcijanom w Tesalonicach, by praktykowali trzy zasady, które czynią życie pozytywnym: „Zawsze się radujcie. Bez przystanku się módlcie. Za wszystko dziękujcie” (1 Tes 5,16-18). Weźmy je pod uwagę w podanej kolejności.

## Radość

Życie Jezusa było wypełnione radością. Mistrz pragnął udzielić jej swym uczniom: „To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna” (J 15,11). Powtórzyła to Ellen White: „Wyznawcy Chrystusa mają chwycić odbicie uśmiechu Boga i odbijać je dalej, do innych ludzi”<sup>1</sup>.

Z powodu urazów mój ojciec cierpiał na poważne bóle pleców. Często z rana było mu trudno chodzić, lecz zawsze witał ludzi uśmiechem. Gdy go pytali, jak się miewa, odpowiadał standardowo: „Wspaniale!”.

Wydawało mi się to obłudne, by promieniować radością wśród bólu. Zapytałem go: „Tato, jak możesz mówić ludziom, że czujesz się wspaniale, gdy wiem, że cię boli? Jak możesz się uśmiechać, zamiast się krzywić?”. Jego odpowiedź brzmiała: „Uśmiech to służba. To mi pozwala skierować moją uwagę na innych, a nie na siebie”. Dowiedziałem się, że tajemnicą jego pozytywnego nastawienia było uczenie się na pamięć obietnic biblijnych i dzielenie się tym z innymi osobami.

Jednym z ulubionych tekstów mojego ojca był Psalm 34,5: „Spójrzcie na niego, a zajaśniejecie i oblicza wasze nie okryją się wstydem!”. Uśmiech taty i obietnice biblijne były dla mnie pozytywnym darem, który nadal błogosławi moje życie.

Uśmiech to widoczny dowód pozytywnego nastawienia. Badacze ze stanowego Uniwersytetu Wayne w Detroit w stanie Michigan mierzyli intensywność uśmiechu i porównywali z długością życia danego pacjenta. Stwierdzili potem, że osoby ze szczerym uśmiechem żyją przeciętnie o pięć lat dłużej niż osoby bez uśmiechu lub ze słabym uśmiechem.

Radosna postawa sięga jednak dalej niż sam uśmiech. Jest to dar, który pomaga nam przetrwać i przejść przez ból. W czasach trudności pozwala nam podążać według planu Bożego, przez wyobrażanie sobie zwycięstwa. Jezus „dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż”. Ellen White skomentowała to w następujący sposób: „Wiara w miłość Bożą i we wszechmocną Opatrzność czyni lżejszym brzemię trosk i zmartwień. Napełnia serce radością i zadowoleniem bez względu na to, co niesie los”<sup>2</sup>.

Zwróćcie uwagę na to, że Jezus nie zrównywał radości z uczuciami. Uczucia zmieniają się z okolicznościami. W Ogrójcu modlił się: „Jeśli można, niech mnie ten kielich minie” (Mt 26,39). Wzdragał się na myśl o rozłące z Ojcem, ale radość pomogła Mu zobaczyć obraz zwycięstwa namalowany na płótnie męki.

Radość leży u podstaw nieba. Przy stworzeniu ziemi „gwiazdy poranne chórem radośnie się odezwały i okrzyk wydali wszyscy synowie Boży” (Hi 38,7). Przy narodzeniu Jezusa poselstwo aniołów brzmiało: „zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu” (Łk 2,10). Podczas swej służby Jezus wyjawiał, że radość ogarnia niebo i panuje wśród aniołów Bożych, gdy jeden grzesznik się upamięta (zob. Łk 15,10). Opisał On niebo jako wejście do „radości pana swego” (Mt 25,21). Nic zatem dziwnego, że Paweł pisał: „Radujcie się zawsze w Panu” (Flp 4,4). Radość prowadzi do doświadczania pozytywnego optymizmu nieba pośród epidemii pesymizmu na ziemi.

## Modlitwa

Życia modlitwy „bez przystanku” (1 Tes 5,17) można doświadczyc tylko przez nastawienie się na mo-

dlitwę. Modlitwa obdarza nas „umysłem Chrystusa”, pozwalając nam zobaczyć wszystko oczyma Bożymi. Ellen White napisała: „Modlitwa jest oddechem duszy. Jest tajemnicą duchowej mocy”<sup>3</sup>.

Od roku 1990 Narodowy Instytut Zdrowia w USA przekazywał fundusze na badania skoncentrowane na duchowości i zdrowiu. W książce pt. *God, Faith and Health* (Bóg, wiara i zdrowie) Jeff Levin podsumowuje wyniki badań naukowych w tej dziedzinie. Szereg studiów dotyczyło wpływu modlitwy na zdrowie. Jednym z przykładów jest studium, które przeprowadził dr Marc Musick na czterech tysiącach dorosłych osób z Północnej Karoliny. Okryto, że im częściej ludzie się modlą i studiują Biblię, tym lepiej i wyżej oceniają własne zdrowie. Epidemiologowie stwierdzili, że samoocena własnego zdrowia jest dobrym wskaźnikiem rzeczywistego, ogólnego stanu.

## Wdzięczność

Ellen White pisała: „Nic tak nie pomaga zdrowiu ciała i duszy, jak gotowość wdzięczności”<sup>4</sup>. Wdzięczność opiera się na przekonaniu, że „wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości” (Jk 1,17). Rezultatem działania Bożego jest dobro; tak było w doskonałym świecie ogrodu Eden, tak jest również dzisiaj w niedoskonałym świecie.

Gdy nasze zmysły dostroją się do dobroci Bożej, wdzięczność i uwielbienie wypłyną z naszych jestestw. Nasz duch wzniesie się w oddawaniu czci, nasz umysł dostroi się do myśli Bożych, a uczynki dla dobra bliźnich przysporzą nam dobrego samopoczucia.

My, adwentyści dnia siódmego, doświadczamy szabatu jako dnia wdzięczności, gdy możemy nasze troski wrzucić na Niego i doświadczać dobra zbawienia. Gdy oddajemy Mu chwałę za dobro, które wprowadził w nasze życie, doświadczamy błogosławieństwa szabatu. Zapraszam was, byście doświadczali dobrodziejstw szabatu przez cały tydzień przez robienie małych „przystanków odpoczynku”, zauważając Bożą dobroć i wyrażając swoją wdzięczność.

Wdzięczność jest rezultatem dostrzegania Bożej dobroci w obecnym świecie. Wdzięczność w przyszłości jest rezultatem dostrzegania Bożej dobroci w świecie, który nadejdzie. Oko nadziei widzi Boga działającego w obecnym zniszczonym świecie i interpretuje naturalne kataklizmy jako dowody rychłego powrotu Jezusa. Nadzieja nie tylko wspomaga wdzięczność — pomaga także zdrowiu.

Pionier służby zdrowia adwentyistów John Harvey Kellogg oświadczył: „Nadzieja jest najsilniejszym środkiem pobudzającym dla ciała”. Nadzieja ma znaczący wpływ na nasze zdrowie fizyczne, umysłowe i duchowe.

Lekarz onkolog Jerome Groopman połączył nadzieję i zdrowienie w swej książce pt. *Anatomy of Hope* (Anato-

mia nadziei). „Patrząc trzeźwo, nadzieja daje nam odwagę przeciwstawić się niepowodzeniom i daje zdolność ich przezwyciężenia. U wszystkich moich pacjentów nadzieja, rzeczywista nadzieja, okazywała się równie ważna jak wszelkie leki”.

Obyśmy doświadczali pozytywnych postaw niebios: „Zawsze się radujcie. Bez przystanku się módlcie. Za wszystko dziękujcie” (1 Tes 5,16-18). Niech każdemu spełnią się życzenia apostoła Jana skierowane do jego przyjaciela: „(...) aby ci się we wszystkim dobrze powodziło i abyś był zdrow tak, jak dobrze się ma dusza twoja” (3 J 2). ❖

**Des Cummings, Jr**

<sup>1</sup> *Medyczna praca misyjna*, ORION plus, 2008, s. 56. <sup>2</sup> *Patriarchowie i prorocy*, Warszawa 2006, s. 452. <sup>3</sup> *Poselstwo do mło-*

*dieży*, Warszawa 2011, s. 186. <sup>4</sup> *Śladami Wielkiego Lekarza*, Warszawa 1997, s. 177.

[Autor jest zastępcą dyrektora departamentu w szpitalu na Florydzie].

## Pytania

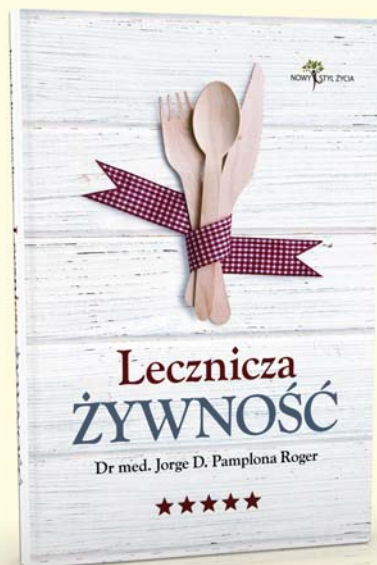
1. Gdy spoglądasz na swoje życie, jakie trzy bariery widzisz, które odgradzają cię od pozytywnej postawy? Jak mogą te trzy recepty z powyższego artykułu pomóc w ich przezwyciężeniu?

2. Z powyższych trzech charakterystyk którą ci najłatwiej praktykować, a którą najtrudniej? Jak sądzisz, dlaczego tak jest?

3. Radość, modlitwa i wdzięczność wspomagają zdrowie ogólne. W jaki sposób konkretnie pomogły tobie?

## Nowości wydawnicze Znaków Czasu

### Uzdrowiająca moc żywności



W listopadzie ukaże się znakomita książka dr. med. Jorgego D. Pamplony Rogera pt. **Lecznicza żywność**. Publikacja z pewnością zaciekawi zainteresowanych sprawdzonymi, bezpiecznymi i naturalnymi metodami zachowania zdrowia. To bogato ilustrowane kompendium popularnonaukowe dostarcza użytecznych informacji dotyczących składu oraz właściwości odżywczych i leczniczych 150 warzyw, zbóż, nasion, orzechów i owoców. Ułatwia dokonywanie rozsądniejszych wyborów w planowaniu jadłospisu.

O autorze: Jorge D. Pamplona Roger jest doktorem medycyny i chirurgii (Uniwersytet w Granadzie, Hiszpania), specjalistą w zakresie chirurgii ogólnej, gastroenterologii i edukacji zdrowotnej (UNED — Narodowy Uniwersytet Kształcenia na Odległość, Hiszpania) oraz magistrem zdrowia publicznego (Uniwersytet Loma Linda, Stany Zjednoczone).

Publikacja zawiera także informacje o częściach ciała oraz wskazówki, jak troszczyć się o każdą z nich dzięki właściwemu odżywianiu. Do tego opisy różnych chorób, zaburzeń i czynników ryzyka ze wskazaniem pokarmów, których należy się wystrzeżać. Cennym uzupełnieniem książki są przepisy kulinarne. To także świetny poradnik dla osób zajmujących się zawodowo leczeniem i dietetyką. **Lecznicza żywność** to kopalnia wiedzy w pięknej szacie graficznej dla każdego, kto poważnie traktuje swoje zdrowie.

### Odnawiająca moc Słowa

Nowa publikacja do codziennych rozważań biblijnych na 2015 rok pt. **Z Bożej skarbnicy** zapowiada się niezwykle ciekawie. Będzie to prawdziwa uczta dla ducha. Obok obietnic Bożych i niezwykłych świadectw wiary pojawią się w niej ciekawostki naukowe. Tematy wiodące to:

**Piękna w oczach Bożych** — rozważania pisane przez kobiety i dla kobiet, pod redakcją Ardis Stenbakken;

**Wybrani** — o różnych aspektach wybrania przez Boga pisze pastor Dwight K. Nelson; **Obrazy Boga** — pastor Richard W. Coffen o licznych obrazach Boga w Biblii;

**Bóg cudów** — prezentacja zdumiewających cudów Bożego stworzenia w kosmosie i przyrodzie, autorstwa doktora biologii Davida A. Steena;

**Powołani** — szeroki wachlarz zagadnień życia chrześcijańskiego, autorstwa Ellen G. White.

Można oczekiwać, że książka **Z Bożej skarbnicy** spodoba się czytelnikom i zachęci do głębokich przemyśleń i nowego spojrzenia na Biblię.

## Czwartek

zrobić tę różnicę? Czyniąc „dobrze”, jak to czynił Jezus — celowo, twórczo, z pasją, konsekwentnie.

### Różne podejścia

Jezus czynił dobrze, gdziekolwiek poszedł. Choć nie ma dokładnego przepisu na świadczenie i zdobywanie dusz, Biblia i chrześcijańska literatura wyjawiają różnorodne metody, których można użyć, by wydać świadectwo o Jezusie i czynić dobrze. Oto kilka takich metod:

- apel do pojedynczej osoby — jak w przypadku Filipa (zob. Dz 8,26-40) czy Jezusa (zob. J 3,1-21);
- opowiadanie — przypadek Salomona (zob. Prz 7,6-27) lub Jezusa (zob. Mt 12-15);
- bezpośrednia konfrontacja — przypadek Szczepana (zob. Dz 7,1-51) lub Jezusa (zob. Mt 15,3-9);
- głoszenie ewangelii — jak w przypadku Piotra (zob. Dz 3,12-26) czy polecenia Jezusa skierowanego do 72 uczniów (zob. Łk 10,1-22);
- dyskusja intelektualna — przypadek Pawła (zob. Dz 17,22-34) lub Jezusa (zob. Mt 22,29-32);
- osobiste świadectwo — na przykład niewidomego (zob. J 9,1-34) lub Jezusa (zob. J 14,15);
- rozmowa — Andrzeja (zob. J 1,4-42) czy Jezusa z Samarytanką (zob. J 4,1-26);
- apelowanie — jak Jezus (zob. Łk 5,27);
- służba, zdrowie, wzajemne relacje — jak w przypadku przyjaciół sparaliżowanego (zob. Mk 2,1-12) czy w przypadku Jezusa (zob. J 13,1-20);
- akty nadnaturalnej mocy — przykład apostołów (zob. Dz 5,12-16) lub Jezusa (zob. J 4,46-54).

Kluczowe słowo to „rób” — rób coś dobrego i zrób to teraz. Ellen White napisała: „Świat potrzebuje dzisiaj również tego, czego potrzebował dziewiętnaście wieków temu: objawienia Jezusa Chrystusa. Reforma jest konieczna, a jedynie przez łaskę Chrystusa może się dokonać odnowa fizyczna, umysłowa i duchowa”.



# Dotrzeć do miast

## Możemy zrobić więcej, niż jesteśmy w stanie sobie wyobrazić

**Z**nana jest opowieść o młodym człowieku, który siedł po plaży nad brzegiem oceanu. Z daleka zobaczył starszego człowieka, który szedł w jego kierunku. Od czasu do czasu człowiek ten schylał się, podnosił coś i wrzucał do wody. Zaintrygowany młody człowiek przyglądał się starszemu panu i jego dziwnemu zachowaniu. Gdy obaj znaleźli się blisko siebie, młody człowiek zobaczył, że starszy pan podnosi z piasku rozgwiazdę i wrzuca ją do fal. Na zapytanie, dlaczego to robi, ten odpowiedział, że ratuje im życie. Młodszy z rozmówców z niedowie-

rzaniem zapytał: „Po co? Przecież to jest bezużyteczna praca. Są ich tutaj tysiące i nie da się wszystkich uratować. To jest zbyt wielkie zadanie i te wysiłki nie zrobią żadnej różnicy”. Starszy pan schylił się, podniósł następną rozgwiazdę i wrzucił ją do wody, a potem cicho powiedział: „Dla tej jednej już zrobiło!”.

Nie możemy zrobić wszystkiego, ale możemy zrobić coś. Nie możemy zmienić całego świata, ale możemy zmienić tę część świata, która nas otacza. To jest właśnie to, czego Jezus pragnie od nas — abyśmy zrobili różnicę tam, gdzie jesteśmy. Jak możemy



wa”<sup>1</sup>. Dalej napisała: „Tylko metoda Chrystusa w zdobywaniu ludzi może dać pożądane wyniki. Zbawiciel obcował z ludźmi jako ten, kto pragnie dać im to, co najlepsze. Wykazywał zainteresowanie ich potrzebami, pomagał im i zdobywał ich zaufanie. Potem zapraszał ich: «Pójdźcie za Mną»”<sup>2</sup>.

## Śmiałe wyzwanie

W ostatnich miesiącach 18 milionów adwentystów dnia siódmego, wszyscy, otrzymuje nowe, śmiałe wyzwanie pod hasłem „Misja w miastach”. Do każdego adwentysty skierowane jest wezwanie, by osobiście sięgnął do swego otoczenia, sąsiedztwa i miasta, aby służyć w praktyczny sposób, tak jak to czynił Chrystus. Apel ten skierowany jest do wszystkich i ma szczególny cel. Każdy wierzący może okazać miłość do Boga przez dzielenie się dającą życie dobrą nowiną biblijną ześrodkowaną na Chrystusie, w kontekście poselstwa adwentystów dnia siódmego.

Adwentyści szanują różnorodne wyznania opierające swe przekonania na Biblii. Wierzymy jednak głęboko, że poselstwo adwentystyczne, poselstwo trzech aniołów (Ap 14,6-12), jest Bożym poselstwem na ten kluczowy i ważny okres historii. Wierzymy, że Bóg powołał adwentyistów, by dzielili się tą prawdą.

Nie jest to nowa prawda; dzieci Boże wszystkich wieków, począwszy od Księgi Rodzaju po Apokalipsę, wierzyli w nią i praktykowali ją. Adwentyści zostali powołani, by kierować ludzi z powrotem do odwiecznych prawd, które zostały zagubione, zignorowane i były atakowane przez wieki. Adwentyści zostali powołani, aby byli tymi, którzy „odbudują prastare gruzy, podźwigną fundamenty poprzednich pokoleń” (Iz 58,12).

Jaka więc jest twoja reakcja na apel, by zaangażować się w ewangelizację? Czy zastanawiasz się, jaką różnicę może zrobić twój wysiłek? Niektórych wierzących ogrom dzieła napędza entuzjazmem. Inni, myśląc o wyrzeczeniach, których trzeba by się podjąć, odczuwają przygnębienie i wpadają w depresję. Jeszcze innym

wyduje się to niemożliwe, by zrobiło to jakąś różnicę wobec siedmiu miliardów ludzi zamieszkujących naszą planetę, wpadają więc w bezwład i apatię.

Dobrą wieścią jest jednak to, że możemy sprostać wyzwaniu w naszym najbliższym kręgu społecznym. Możemy przyjąć wyzwanie misji w miastach z energią i entuzjazmem. Apostoł Paweł pomaga nam i zachęca nas w tym wyzwaniu, byśmy skutecznie używali metody Chrystusa, by dotrzeć do miast.

## Zasady dające moc

W Księdze Dziejów 20,17-24 apostoł Paweł określa cztery zasady skutecznego świadectwa i ewangelizacji. W krótkich słowach podsumowuje zarówno postawę, jaki i działania naśladowców Chrystusa pragnących czynić dobrze.

Paweł zaczyna, przypominając wierzącym, w jaki sposób sam podchodził do ewangelizacji i zdobywania serc ludzkich dla Chrystusa. Podkreśla nienaganne życie, jakie prowadził, kiedy mieszkał wśród nich i pracował w Efezie (w. 18). Wspomina, jak służył w pokorze i nie pozwalał mimo przeszkód, by służba ta ustawała (w. 19). Przypomina im różne formy ewangelizacji, jakich używał, od publicznych kazań do spotkań z pojedynczymi osobami, od domu do domu (w. 20-21). Następnie inspiruje wierzących, wspominając, że był „zniewolony” przez Ducha, tzn. pod wpływem Ducha Świętego, i zrozumiał, że ma głosić ewangelię w wielkim mieście — Jerozolimie (w. 22-23).

W swej opowieści osiąga wreszcie punkt kulminacyjny, stwierdzając, że niezależnie od przeszkód i trudności, które go oczekiwały, o swoim własnym życiu „mówić nie warto”. A co warto? Dokonać „biegu mego i służby, którą przyjąłem od Pana Jezusa, żeby składać świadectwo o ewangelii łaski Bożej” (w. 24). Za pomocą swego przykładu Paweł identyfikuje cztery postawy skutecznego Chrystusowego pracownika.

*Duch Święty był partnerem Pawła.* Dla Pawła ewangelizacja oznaczała działanie w zespole, a nie samotnie (w. 22-23). Duch Święty,

jego towarzysz, był stałą podporą i przewodnikiem.

*Paweł otrzymywał moc, by pokonywać przeszkody.* Stawiał obowiązek ponad niebezpieczeństwa (w. 23). Utrzymywał taką postawę przez łączność ze swoim Partnerem, koncentrując się na swym wysokim powołaniu, pamiętając, dlaczego robi to, co robi. Utrzymywał w pamięci to, że świat desperacko potrzebuje dobrej nowiny, którą im oferował.

*W przeciwieństwach Paweł widział inspirację.* Jego wizja sięgała poza teraźniejszość — do wieczności. Paweł wiedział, że w każdej trudności Bóg ma w przyszłości większe dobro.

*Paweł wiedział, że Bóg ma plan dla jego życia.* Zdawał sobie sprawę, że nie może dokończyć biegu za innych, ale może dokończyć swój. Paweł wykonywał pracę daną jemu, wiedząc, że Bóg wykona resztę.

Będziemy w stanie odnieść sukces, jeśli przyjmimy tę samą postawę co Paweł: nie dać się przytłoczyć ogromem dzieła, czynić dobrze gdziekolwiek możemy i zaufać Bogu, gdy chodzi o wyniki tej pracy. Bóg działa na rzecz miliardów żyjących na tym świecie; my mamy działać dla tych, do których nas poprowadzi w naszym kręgu. Wtedy będziemy mogli, tak jak Paweł, dokończyć naszego biegu i służby w radości. ❖

**Delbert W. Baker**

<sup>1</sup> Śladami Wielkiego Lekarza, Warszawa 1997, s. 94. <sup>2</sup> Tamże.

[Autor jest jednym z wiceprzewodniczącym Generalnej Konferencji].

## Pytania

1. Jezus „chodź, czyniąc dobrze”. Zanalizuj to stwierdzenie. Co to w praktyce oznacza dla tych, którzy widzą w Jezusie przykład dla siebie?

2. Autor podaje listę 10 sposobów nawiązywania rozmów o sprawach duchowych. Które z nich, dwa lub trzy, wydają się najlepsze dla ciebie? Jak możesz użyć ich w praktyce?

3. Autor wskazuje Jezusa i Pawła jako wzór. Z którym masz więcej wspólnego? Dlaczego?

## Piątek

**P**omyślmy o ostatnim poleceniu Jezusa skierowanym do Jego naśladowców: „Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem” (Mt 28,19).

Zastanówmy się nad strategią i sposobami wykonania tak ogromnego zadania. Stoimy przed wyzwaniem dotarcia do nieobjętych ewangelią narodów i grup etnicznych oraz znalezienia odpowiedzi na postępującą sekularyzację Zachodu. Rozwijanie się w ostatnich latach neopogańskiej myśli religijnej stawia przed nami zarówno nowe wyzwania, jak też otwiera nowe możliwości ewangelizacyjne.

W jaki sposób możemy objawić światu Jezusa? Pozwolę sobie zasugerować, że w tym dziele ponad metody i techniki ważniejsze jest wyraźne zrozumienie zleconej nam przez Jezusa misji. Pismo wyjawia, że Jezus miał jasną wizję swej misji. Jego spotkanie z Zacheuszem i to, co potem powiedział, jasno ukazało jej kluczowy aspekt. Skoro więc misja Jezusa jest także naszą, powinniśmy bliżej przyjrzeć się Jego spotkaniu z poborcą podatków.

### Definicja misji Jezusa

Spotkanie z Zacheuszem ilustruje i określa misję Jezusa. Zacheusz bardzo chciał zobaczyć Jezusa. Być może sądził, że Jezus może mu dać to, czego nie można kupić za pieniądze. Zaplanował więc zrobić wszystko, aby zobaczyć Jezusa, ale samemu pozostać niezauważonym. Zmieszanie się w tym celu z tłumem było bezcelowe, gdyż był zbyt niski. Postanowił zatem użyć fortelu. Przewidując drogę, którą Jezus miał iść, wybiegł Mu na przeciw i wspiął się na drzewo figowe. Zacheusz nie znał założeń misji Jezusa, myślał więc, że znalazł doskonały sposób, by Go zobaczyć, pozostając przy tym niezauważonym.

Zacheusz sądził, że to on chciał zobaczyć Jezusa, ale widząc Jezusa spoglądającego na niego ku górze,



# Dotrzeć do świata

## Niewyobrażalne, ale możliwe do wykonania zadanie

nagle zdał sobie sprawę, że to nie on szuka Jezusa, ale to raczej Jezus szuka jego i chce się z nim zobaczyć. „A gdy Jezus przybył na to miejsce, spojrzął w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejźdź śpiesznie, gdyż dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” (Łk 19,5).

Co powiedziałeś, Jezusie? Że „musisz” się u mnie zatrzymać? Dlaczego „musisz” i dlaczego „w moim domu”? Czy masz zamiar ukarać mnie za wszystkie moje przewinienia? Po co chcesz mnie odwiedzić?

Gdy ludzie zobaczyli Jezusa odwiedzającego dom celnika, zaczęli „szemrać mówiąc: Do człowieka grzesznego przybył w gościnę” (w. 7). Co

istotne, Jezus kończąc swoją wizytę, wyjaśnił jednocześnie, dlaczego „musiał” tam pójść; objawił tym samym cel swojej misji: „Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło” (w. 10).

To tak, jakby powiedział: *Gdy interpretujecie moje czyny, proszę, patrzcie na nie w świetle mojej misji, celu mojego życia i służby — przyszedłem bowiem, by znaleźć i ratować, a nie karać.*

### Zrozumienie naszej misji

Jezus zaprasza dziś swoich naśladowców, aby identyfikowali się

z założeniami Jego zbawiennej misji. Szuka partnerów, którzy byliby chętni przyswoić sobie Jego wyobrażenie o ewangelizacji. Największym pragnieniem naszego Odkupiciela jest to, by mieć w tobie i mnie kogoś, kto wprowadzi tę misję w życie. Jak wyglądałyby dzisiaj nasze kościoły, gdyby każdy wyznawca miał takie samo przeświadczenie o swoim posłannictwie, jakie miał Jezus? Jakie byłoby nasze otoczenie, atmosfera w zborach? Jak czuliby się w nich młodzi ludzie?

Niestety, wielu młodych ma wrażenie, że dorośli biorą poważnie pod uwagę tylko pewną część tego posłannictwa — mianowicie tę o *znajdowaniu i przyprowadzaniu*, ale nie tę o *ratowaniu*, czyli o *miłowaniu* i *trosce* — tak jak to czynił Jezus. Gdy przyjrzymy się statystykom przepływu wyznawców w wielu naszych zborach, staje się oczywiste, że coś należy zmienić. Potrzebna jest nam reforma prowadząca do pełnego wdrożenia ewangelicznego posłannictwa Jezusa.

Poprzez całą swą służbę Jezus podkreślał ważność miłości, przebaczenia i troski. Dlatego nie wstydział się przebywać wśród ludzi uważanych w społeczeństwie za grzeszników i wyrzutków. Mając to na uwadze, opuścił tłum, który szedł za nim, i odwiedził celnika Zacheusza. Jezus po prostu dzielił się miłością i akceptacją.

Patrząc na Jezusa, Zacheusz zrozumiał: ten Jezus nie ma żadnego innego zadania, jak tylko to, aby mnie uratować i pomóc mi! Ukazana przez Chrystusa miłość nie tylko nawróciła Zacheusza, ale przywiodła go do odnowy życia, do boskiej przemiany.

Ellen White napisała: „Chrystus przyszedł, by zbawienie stało się osiągalne dla wszystkich. Na krzyżu Golgoty zapłacił nieskończenie wielką cenę odkupienia zgubionego świata. Jego niesamolubne ofiarowanie samego siebie, Jego praca, Jego upokorzenie i nade wszystko oddanie swego życia świadczą o głębi Jego miłości do upadłego człowieka. Przyszedł na ten świat, by szukać i ratować, co zginęło. Jego misja miała objąć grzeszników, nawet najgorszych, z każdego języka

i narodu. Zapłacił cenę za wszystkich, by odkupić ich i przywieść do jedności i pełnej z Nim harmonii. Nawet najbardziej zabłąkani, najwięksi grzesznicy nie zostali pominięci. Szczególnie starał się o najbardziej potrzebujących zbawienia, które oferował. Im bardziej potrzebowali odnowy, tym głębsze było Jego zainteresowanie, większe współczucie, bardziej gorliwie starał się. Jego wielkiej miłości serce było poruszone do głębi losem tych, którzy stracili wszelką nadzieję i najbardziej potrzebowali Jego odnawiającej łaski”<sup>1</sup>.

Życie Chrystusa jasno ukazuje, że zmiana w życiu dokonuje się bardziej przez miłość i troskę, niż przez kazania, konfrontacje czy krytykę. Ellen White dobitnie stwierdza: „Musimy spodziewać się daleko idącej niedoskonałości u młodych i niedoświadczonych i cierpliwie to znosić. Chrystus nawołuje nas, byśmy w duchu łagodności poszukiwali sposobu odnowienia ich życia; uzna nas za odpowiedzialnych, jeśli popchniemy ich do zniechęcenia, rozpacz czy ruiny. Jeśli nie będziemy codziennie dbać o drogocenną rolę miłości, grozi nam stanie się ograniczonymi, pozbawionymi współczucia bigotami, krytykantami uważającymi samych siebie za sprawiedliwych, a w rzeczywistości dalekimi od Bożej aprobaty”<sup>2</sup>.

Kościoły ciepłe, miłujące i pełne troski to takie, gdzie ludzie czują, że się ich bezwarunkowo akceptuje. Do takich kościołów ludzie chcą przychodzić i przyprowadzać przyjaciół i sąsiadów. A jeśli do tego każdy wyznawca stanie się człowiekiem kochającym, podobnym do Chrystusa, to będzie żywym, chodzącym narzędziem wpływu na innych dla Chrystusa i Jego królestwa.

Chrystus nie tylko oddał swe życie za grzeszników — On służył również tym, z którymi się stykał, zaspokajając ich fizyczne, psychiczne, emocjonalne i duchowe potrzeby. Znaczną część swego czasu przeznaczał na troszczenie się o innych i uzdrawianie ich. Tak! Jego ostatecznym celem zawsze było zbawienie tych ludzi, danie im życia wiecznego, ale Jezus wiedział też, że zbawienie zostaje przyjęte tylko wtedy,

gdy oferuje je ktoś, kto miłuje, dba o nas i zaspokaja nasze potrzeby.

## Nasze zaangażowanie

Nie zapomnijmy nigdy celu misji Jezusa. Niech się stanie także naszym celem w ewangelizacji. Jeśli poważnie potraktujemy zadanie dotarcia do świata z poselstwem Chrystusa, to musimy pójść za Jego przykładem.

Trzeba nam bardziej miłować się nawzajem, bardziej miłować błędzących, młodych, sąsiadów, tych, którzy jeszcze nie znają Chrystusa, bardziej miłować samego Boga, Jego Słowo, a także umiłować i zaakceptować posłannictwo, które nam zlecił.

Ci, którzy doświadczą miłości Chrystusa, nie mogą zapomnieć o bliźnich i nie przedstawić im poselstwa zbawienia. Módlmy się, aby deklaracja miłości, jaką Chrystus złożył w domu Zacheusza, stała się także naszą deklaracją miłości względem bliźnich! W tym wszystkim mamy także Jego obietnicę — że pozostanie z nami do końca dni i pobłogosławi nasze wysiłki podjęte w przygotowaniu do chwalebego żniwa. „Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19,10). ❖

**Artur Stele**

<sup>1</sup> *Testimonies for the Church*, t. 5, s. 603.

<sup>2</sup> Tamże, s. 605.

[Autor jest Rosjaninem i jednym z wiceprzewodniczących Generalnej Konferencji oraz dyrektorem Instytutu Badań Biblijnych Generalnej Konferencji].

## Pytania

1. Czy możesz streścić deklarację Chrystusa w sprawie misji do jednego słowa? Jakie byłoby to słowo?

2. Jezus był znany z tego, że nie osądzał innych. Czy to samo można powiedzieć o Jego naśladowcach dzisiaj?

3. Czy znasz kogoś, kto odpowiedział na miłość Bożą, bo doświadczył zbawienia w efekcie kontaktu z kochającym naśladowcą Chrystusa? Opowiedz o tym krótko.

**Druga sobota**

# Naśladowanie metody Chrystusa

## Poszerzanie Królestwa Chrystusa z chrześcijańskim podejściem

**C**hrystus wysłał swych dwunastu uczniów w pierwszą podróż misyjną, polecając im: „A idąc, głoscie wieść: Przybliżyło się Królestwo Niebios. Chorych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, demony wyganiajcie; darmo wzięliście, darmo dawajcie” (Mt 10,7-8).

Dziełem zleconym przez Boga tym, którzy noszą Jego imię, jest ogłoszenie światau ewangelii. Jest ona jedynym antidotum na grzechy ziemi i niedolę człowieka. Pierwszym zadaniem tych, którzy znajdują uzdrawiająca moc, jest zanieść całej ludzkości poselstwo łaski Bożej.

Świat również dzisiaj potrzebuje tego, czego potrzebował dziewiętnaście wieków temu — objawienia Jezusa Chrystusa. Reforma jest konieczna, ale odnowa fizyczna, umy-

słowa i duchowa może się dokonać jedynie przez łaskę Chrystusa.

### Klucz do rzeczywistego sukcesu

Prawdziwy sukces w dotarciu do ludzi przyniesie tylko metoda Chrystusa. Zbawiciel spotykał się z ludźmi dla ich dobra. Okazywał im współczucie, zaspokajał potrzeby i tym zdobywał ich zaufanie, a dopiero potem zapraszał: naśladowajcie mnie.

Potrzeba nam osobistego angażowania się w kontakty z ludźmi. Gdyby mniej czasu poświęcać na kazania, a więcej na osobistą służbę, rezultaty byłyby bardziej widoczne. Biednym trzeba pomóc, chorymi się zająć, smutnych i samotnych pocieszyć, nieświadomych pouczyć, niedoświadczonym



poradzić. Mamy płakać z płaczącymi i cieszyć się z tymi, którzy się cieszą. Praca ta — wsparta mocą przekonywania, modlitwy i miłości Bożej — nie będzie i nie może być bezowocna.

Niemal w każdej społeczności istnieją znaczne grupy osób niesłuchających kazań Słowa Bożego ani nieuczęszczające na żadne zgromadzenia religijne. Jeżeli ewangelia ma do nich dotrzeć, musi to mieć miejsce w ich domach. Często ulżenie im w ich potrzebach fizycznych jest jedynym sposobem nawiązania z nimi kontaktu.

Wielu nie wierzy w Boga i straciło zaufanie do ludzi. Doceniają jednak współczucie i pomoc. Gdy zobaczą kogoś, kto bez oczekiwania



© Jacek Benice MorPhotogenica

na pochwałę lub zapłatę przychodzi do ich domu, by usłużyć chorym, nakarmić głodnych, ubrać nagich, pocieszyć smutnych i z czułością wskazać na Tego, którego miłości i litości jest tylko posłańcem — ich serca zostaną poruszone, zakiełkuje wdzięczność. Kiedy zobaczą, że Bóg troszczy się o nich, ich wiara zapłonie i będą gotowi słuchać otwierającego przed nimi Słowa Bożego.

Wszędzie istnieje tendencja, by osobistą pracę z ludźmi przejęły organizacje i instytucje. Ludzka mądrość dąży do konsolidacji i centralizacji, budowania wielkich kościołów i instytucji. Wielu zostawia pracę dobroczynną instytucjom i organizacjom; wymawiają się od kontaktu z ludźmi, a ich serca stygną. Kon-

centrują się na sobie i nic ich nie porusza. Miłość do Boga i człowieka w nich zamiera.

### Praca osobista

Chrystus polecił swoim naśladowcom pracować osobiście — nie zlecać swojej pracy innym. Służba chorym i biednym czy dzielenie się ewangelią ze zgubionymi nie mogą być pozostawione komitetom lub organizacjom dobroczynnym. Indywidualna odpowiedzialność, osobisty wysiłek i ofiarność są wymaganiami ewangelii. Rozkaz Chrystusa brzmi: „Wyjdź na drogi i między opłotki i przymuszaj, by weszli, i niech będzie zapełniony dom mój” (Łk 14,23). To On przyprowadza lu-

dzi do tych, którzy potrzebują pomocy. Pan mówi: „biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przyodziejiesz go” (Iz 58,7). „Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją” (Mk 16,18). Błogosławieństwa ewangelii mają być przekazywane przez bezpośredni kontakt, przez osobistą służbę.

Kościół Chrystusa został zorganizowany, aby służyć. Jego hasłem jest służba. Jego członkowie są żołnierzami, którzy mają być wyćwiczeni do walki pod przywództwem Zbawiciela. Zadanie chrześcijańskich duchownych, lekarzy, nauczycieli jest szersze, niż wielu sądzi. Mają nie tylko ludziom służyć, ale także uczyć ich jak służyć. Powinni nie tylko nauczać właściwych zasad, ale także tego, jak je przekazywać. Prawda niewyżywana, nieprzekazywana dalej traci swą życiodajną moc i uzdrawiającą siłę. Jej błogosławieństwo może być utrzymane tylko wtedy, gdy jest dalej przekazywana.

### Wyszkoleni i zaangażowani wyznawcy

Każdy wyznawca powinien być zaangażowany w jakąś służbę dla Mistrza. Niektórzy nie potrafią działać tyle co inni, ale wszyscy powinni czynić, ile mogą, by odwrócić zalew chorób i rozpaczających nasz świat. Wielu byłoby chętnych działać, gdyby im pokazano, jak zacząć. Powinni być zatem pouczeni i zachęceni.

Każdy zbór powinien być szkołą dla chrześcijańskich pracowników. Wyznawcy powinni być nauczani, jak przekazywać czytanki biblijne, jak prowadzić klasy szkoły sobotniej, jak najlepiej pomagać biednym i doglądać chorych, jak pracować dla nienawróconych. Powinny być prowadzone kursy zdrowia, gotowania i niesienia pomocy na różne sposoby. Powinno się nauczać, ale także na bieżąco pracować pod okiem doświadczonych instruktorów. Niech nauczyciele prowadzą pracę wśród ludzi, a inni, przyłączając się do nich, biorą z nich przykład. Jeden przykład jest wart więcej niż wiele wskazówek.

## Pracuj dla drugich teraz

Nic tak nie rozpali pełnej poświęcenia gorliwości, nie podbuduje charakteru, jak zaangażowanie się w pracę dla innych. Wielu uważających się za chrześcijan w relacjach międzyludzkich w zborze myśli tylko o sobie. Pragną cieszyć się wspólnotą i korzystać z opieki duszpasterskiej. Stają się członkami dużych i bogatych zborów i są zadowoleni, że nie muszą robić zbyt wiele dla innych. W ten sposób obrabowują samych siebie z najbardziej drogocennych błogosławieństw. Wielu by skorzystało, porzucając swoje przyjemne i rozleniwiające towarzystwo. Powinni udać się tam, gdzie ich energia byłaby użyta dla chrześcijańskiej pracy i gdzie mogliby nauczyć się brać na siebie odpowiedzialność.

Nikt nie musi czekać, aż zostanie powołany na odległą placówkę misyjną — lepiej, gdy zaczniesz pomagać innym już teraz. Drzwi do służby zawsze są otwarte. Potrzebujący naszej pomocy są wszędzie. Wdowy, sieroty, chorzy i umierający, załamani i zniechęceni, odrzuceni i życiowo nieporadni — znajdują się w zasięgu ręki.

Powinniśmy czuć szczególnie obowiązek zatroszczenia się o sąsiadów. Uczmy się jak najlepiej rozmawiać z tymi, którzy nie wykazują zainteresowania sprawami religijnymi. Gdy odwiedzasz przyjaciół i sąsiadów, wykaż zainteresowanie ich powodzeniem duchowym i materialnym. Mów do nich o Chrystusie jako wybaczącym grzech Zbawicielu. Zapraszaj do domu sąsiadów i czytaj z nimi drogocenną Biblię i książki tłumaczące jej prawdę. Zaprosz do wspólnych pieśni i modlitw. Sam Chrystus będzie obecny w tych małych zgromadzeniach, tak jak obiecał, a serca zostaną poruszone przez Jego łaskę.

Członkowie Kościoła powinni się nauczyć, jak wykonywać tę pracę. To jest tak samo ważne jak ratowanie nieoświeconych dusz w dalekich krajach. Podczas gdy niektórzy czują odpowiedzialność za te „dalekie” dusze, niech ci liczniejsi pozostali w domu poczuwają odpowiedzialność za drogocenne dusze wokół nich i niech równie pilnie pracują dla ich zbawienia.

## Korzystaj z obecnych możliwości

Niech nikt, szukając większych zadań, nie omija drobnych okazji. Możesz skutecznie wykonać tę drobną pracę, podczas gdy bezowocne próby wykonania większych zadań mogą spowodować zniechęcenie. To właśnie usilne działanie w tym, co jest pod ręką, przygotowuje cię do większego dzieła. A przez lekceważenie codziennych okazji, zaniedbywanie drobnych spraw, wielu się zniechęca.

Nie uzależniaj się od ludzkiej pomocy. Spoglądaj na Tego, którego posłał Bóg, by ponosił nasze ciężary i smutki oraz zaspokoił nasze potrzeby. Opierając się na Bożych obietnicach, zacznij działać, gdziekolwiek znajdziesz coś do zrobienia, i ruszaj naprzód z niezachwianą wiarą. To wiara w obecność Chrystusa daje siłę i wytrwanie. Pracuj z niesamolubnym nastawieniem, starannym wysiłkiem i wytrwałą energią.

## Bądź przedstawicielem Jezusa

We wszelkiej pracy pamiętaj, że jesteś związany z Chrystusem; że jesteś częścią wielkiego planu zbawienia. Uzdrawiająca i życiodajna miłość Chrystusa ma płynąć przez twoje życie. Niech w twoich staraniach, by przyciągnąć innych do kręgu Jego miłości, czystość twojego języka, niesamolubność twojej służby, twoje radosne usposobienie — świadczą o mocy Jego łaski. Niech świat zobaczy w tobie Jego czystość i sprawiedliwość, tak by ludzie mogli widzieć Jego piękno.

Wywyższaj Jezusa, wołając: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29). Tylko On może zaspokoić pragnienia serca i dać pokój duszy.

Poprzez wieki Pan pragnął obudzić w duszach ludzkich poczucie ich niebiańskiego braterstwa. Bądźcie Jego współpracownikami. Choć świat przesiąknięty jest nieufnością i wyobcowaniem, uczniowie Chrystusa mają wyjawić ducha, jaki panuje w niebie.

Mówcie tak, jak On by mówił. Postępujcie, jak On by postępował.

Zawsze ukazujcie słodycz Jego charakteru. Objawiajcie to bogactwo miłości, które zawsze było podstawą wszystkich Jego nauk i postępowania z ludźmi. Najprostszy pracownicy współdziałający z Chrystusem mogą dotknąć strun, których wibracje zabrzmiały po krańce ziemi melodią trwającą przez wieczność.

Niebiańskie moce czekają na współpracę z ludźmi, aby wyjawić światu, czym mogą stać się istoty ludzkie i co przez łączność z boskością może zostać dokonane dla zbawienia dusz idących na zginięcie. Nie ma granic dla użyteczności tego, kto odkładając swoje ja na bok, daje miejsce działaniu Ducha Świętego w swoim sercu i całkowicie poświęca swe życie Bogu. Wszyscy, którzy poświęcą ciało, duszę i ducha Jego służbie, będą stale otrzymywać nowe siły fizyczne, umysłowe i duchowe. Niewyczerpalne zasoby niebios są do ich dyspozycji. Chrystus daje im oddech swojego własnego Ducha, życie swojego własnego życia. Duch Święty działa z najwyższą energią w umysłach i sercach.

Przez daną nam łaskę możemy uzyskać zwycięstwa, które w innych przypadkach, z powodu naszych błędnych i uprzedzających opinii, defektów charakteru lub słabości wiary, wydawały się niemożliwe.

Każdemu, kto bez ograniczeń odda się Panu w służbie, dana jest moc do osiągnięcia nieograniczonych rezultatów. Dla takich Bóg uczyni wielkie rzeczy. ❖

**Ellen G. White**

[Powyższy artykuł został opracowany na podstawie książki pt. *Śladami Wielkiego Lekarza*].

## Pytania

1. Jak daleko mamy posuwać się w naszych kontaktach z innymi, pragnąc ich dobra? Gdzie postawisz granicę?

2. Jak odbierają cię ludzie w twoim sąsiedztwie? Co wiedzą o twoich poglądach religijnych?

3. W jaki praktyczny sposób możesz okazywać wspaniałość charakteru Chrystusa tym wokół ciebie? Podaj przynajmniej trzy przykłady.

Czytanki dziecięce

Linde Koh

# Służyć tak jak Jezus

## Pierwsza sobota

bardzo cierpi — błagał młody ojciec. — Nie wiemy, co jej dolega.

Doktor natychmiast posadził dziewczynkę na kanapie i dokładnie przebadał za pomocą stetoskopu, naciskając różne miejsca na jej brzuszku.

— Trzeba natychmiast operować — stwierdził. — Wygląda mi to na zapalenie wyrostka robaczkowego. Spotkamy się w szpitalu.

Następnego ranka, zaledwie po kilku godzinach snu, doktor Lee przyjechał do szpitala odwiedzić dziewczynkę, która spokojnie spała przed operacją. Popatrzył na zegarek i powiedział do siebie: muszę się pospieszyć.

Na dodatek na zapracowanego doktora czekało jeszcze kolejne zadanie — tego samego dnia miał uczestniczyć w festynie, którego celem było zbieranie funduszy na wózek dla niepełnosprawnych dzieci. Doktor Lee uwielbiał służyć ludziom. Mimo przemęczenia zawsze miał uśmiech na ustach.

### Pytania

1. Czy doktor Lee robił to, co Jezus?
2. Co tak naprawdę oznacza słuzenie innym ludziom? Czy w twoim wieku także można pomagać innym?
3. Jakie korzyści możesz osiągnąć, pomagając ludziom w potrzebie?

### Zadania

1. Sporządź z rodzicami plan pomagania otaczającym cię ludziom.
2. Zrób kartę z życzeniami lub słowami modlitwy i wręcz ją innej osobie, która potrzebuje takiego wsparcia.



© Noam Armon/Photogenica

## Uśmiechnięty doktor

**„I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszystkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu” (Mt 4,23)**

**D**oktor Lee pędził przez wąskie uliczki zatłoczonego miasta ze swoją torbą z lekarstwami, śpiesząc się do chorego sąsiada, który właśnie zasnął w swoim domu i upadł na ziemię. Doktor pomógł mu wstać,

posadził go na łóżku i dał odpowiednie lekarstwa, a następnie z pośpiechem opuścił dom. Wsiadł do samochodu i natychmiast pojechał do sierocińca „Słoneczko”, gdzie przebadał wszystkie dzieci. Cóż za ciężki dzień!

— Musisz być zmęczony — powiedziała pani Lee do męża. — Chodź, wymasuję ci plecy.

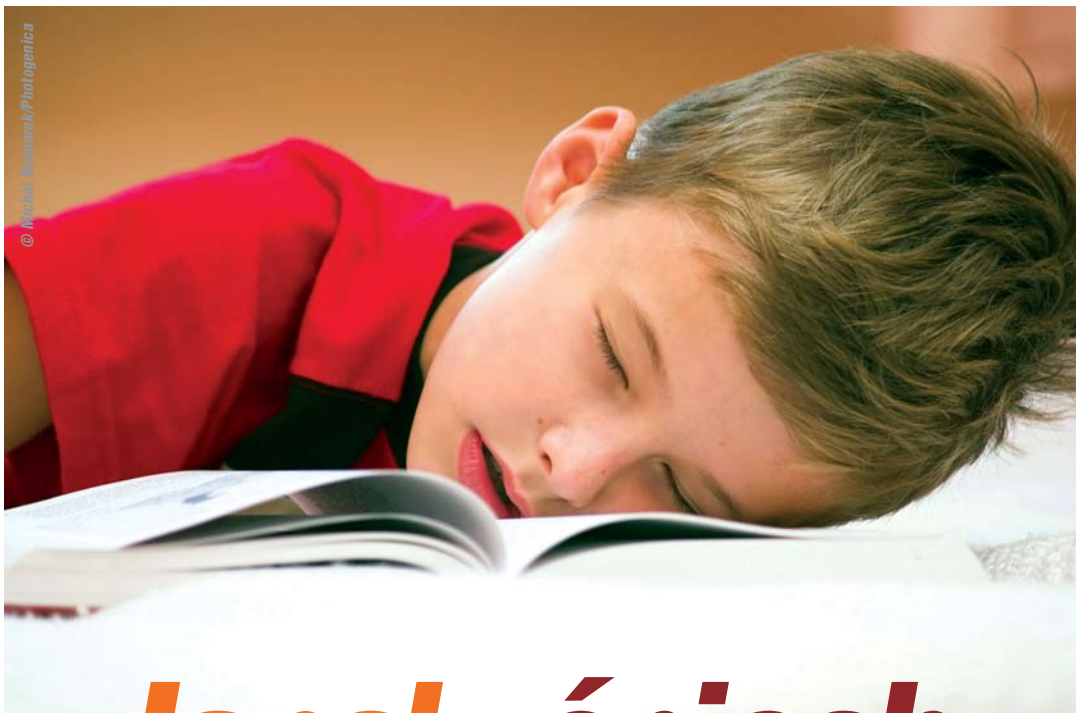
— Och, jak przyjemnie! — westchnął doktor Lee, kładąc się na długiej sofie.

Nagle rozległo się pukanie do drzwi. Doktor Lee wstał, a jego żona wprowadziła do salonu młodą parę, która przyprowadziła ze sobą małą dziewczynkę. Na jej twarzy widoczny był grymas bólu.

— Doktorze, bardzo prosimy o pomoc, nasza najstarsza córka

## Niedziela

**„Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10,31)**



# Janek śpioch

**J**anek, wstawaj! — krzyczała mama. — Wstawaj, bo spóźnisz się do szkoły!  
— Jeszcze tylko dwie minutki — prosił Janek, przewracając się na drugi bok.

Janek trzeba było ściągać z łóżka praktycznie każdego ranka. Często spóźniał się na szkolny autobus. Pewnego razu nauczyciel zadzwonił do jego rodziców, aby powiedzieć, że Janek nie odrabia prac domowych, a nawet kilka razy nakrył go na spaniu w klasie.

— Co się z tobą dzieje, synu? — spytali pewnego wieczoru rodzice. — Musimy porozmawiać!

— Od kiedy masz własny komputer, bardzo późno kładziesz się spać — powiedziała zasmucona mama.

— Słyszałem, że opuszczasz także szkołę sobotnią — wtrącił ojciec.

— Przepraszam tato, jestem zbyt zmęczony, żeby wstawać wcześniej — odpowiedział Janek.

— Musimy ograniczyć czas, jaki spędzasz przed komputerem, zaczynając od dzisiaj — oświadczył stanowczo tata. — Musisz wcześniej kłaść się spać, aby być wypoczętym.

— Czy wiesz, że twoje ciało to świątynia Boga? — spytała poważnie mama.

— Co to ma wspólnego z moim spaniem? — spytał Janek.

— Bardzo wiele! — powiedziała mama. — W Biblii jest napisane, że zostaliśmy stworzeni przez Boga, aby oddawać Mu chwałę poprzez nasz czas i energię. Jeśli nie będziemy mieć ośmiogodzinnego snu, nasze ciała nie będą dostatecznie wypoczęte. Stracimy koncentrację, będziemy czuć się zmęczeni i nie będzie nas interesowało wiele rzeczy, także tych duchowych — kontynuowała mama.

— Pamiętaj, że to działa w obie strony — wtrącił się tata. — Kiedy twoja wiara w Boga jest silna, a życie duchowe jest na piątkę, będziesz miał też lepsze samopoczucie.

— Chyba zapomniałem ostatnio o czytaniu lekcji biblijnych i nawet przegapiłem szkołę sobotnią — powiedział skruszony Janek.

— Szatan cieszy się, kiedy nie dbasz o swoje ciało, ponieważ nie masz wtedy energii ani dla siebie, ani dla Jezusa — wyjaśniła spokojnie mama.

— Przepraszam mamo. Czy pomodlisz się, aby Jezus dał mi siły

do prowadzenia zdrowszego stylu życia, tak abym nie niszczył swojej świątyni? — zapytał Janek.

— Zróbmy to teraz — powiedział tata i cała rodzina uklękła do modlitwy.

### Pytania

1. W jaki sposób zdrowy tryb życia wpływa na naszą miłość do Jezusa?
2. Jaki tekst biblijny wskazuje na związek pomiędzy nawykami zdrowotnymi a wzrastaniem w wierze i oddawaniem chwały Bogu?

### Zadanie

1. Zapisz na kartce, co zamierzasz zrobić, aby mieć więcej czasu na osobisty kontakt z Jezusem. Podpisz ją i ładnie ozdób, a następnie ustaw obok swojego łóżka.
2. Zrób tabelkę, w której będziesz zapisywał, o której godzinie kładziesz się spać każdego wieczoru oraz jak się czułeś w ciągu tygodnia. Porównaj te wyniki z okresami, kiedy chodziłeś spać późno. ❖



## Poniedziałek

**„Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16)**

**M**łodzi ludzie, czy możecie nam pomóc w zbieraniu zapasów dla schroniska? — spytała pani Kalkins, przynosząc zapasy z kościelnego magazynu.

— Jasne, proszę pani! Co mamy robić? — odpowiedziała piątka wolontariuszy.

— Potrzebujemy każdej pomocnej ręki, aby dostarczyć żywność i środki higieniczne setkom ofiar powodzi. Jest też wiele dzieci, które wymagają opieki — wyjaśniła pani Kalkins.

— Marysiu, Janku, Kubo, Zbyszku i inni, chodźcie! — krzyknął kierownik wspólnoty osiedlowej.

W schronisku wszyscy byli tak bardzo zajęci pomaganiem potrzebującym, że sami zapomnieli, jak długo już pracują.

— Proszę, weź tę gorącą zupę i chleb. To cię ogrzeje — mówił z uśmiechem Zbyszek, rozdając półmiski głodnym ludziom.

— Pomogę pani. Potrzebuje pani suchych ubrań — powiedziała Marysia do matki z dwójką przytulonych do niej dzieci.

Wszyscy ci młodzi wolontariusze pracowali niestrudzenie przez kolejne trzy dni w schronisku, starając się ze wszystkich sił, aby pomóc ofiarom powodzi. Miesiąc później Marysia, Janek, Kuba, Zbyszek i inni zaczęli prowadzić Biblijny Klub Sądziadki dla dzieci ofiar powodzi.

Również Przemek i Paulina kilka razy w tygodniu pomagają po szkole potrzebującym. Wielu innych człon-

ków zboru także przyłączyło się do odwiedzania rodzin dotkniętych nieszczęściami.

— Pastorze Kim, myślałam, że już tak dużo zrobiliśmy, aby pomóc tym ludziom. Dlaczego wciąż powstają te kluby i prowadzone są odwiedziny? — spytała Marysia.

— Marysiu, Jezus kazał nam pomagać ludziom, ale nasze zaangażowanie musi wykraczać poza spełnianie materialnych potrzeb ludzi — odpowiedział pastor Kim. — Musimy objąć naszą służbą i miłością także ich duchowy rozwój.

— O tak, musimy pokazać tym dzieciom, kim jest Jezus, jak może ich zmienić i pomóc prowadzić lepsze życie — dodała pani Kalkins.

— Pamiętaj, że pomagając, powinniśmy starać się dotrzeć do całej osoby! Całość jest warta wię-

cej niż suma części! — powiedział pastor.

### Pytania

1. Z jakimi problemami może wiązać się chęć dotarcia do całej osoby?
2. W jaki sposób Jezus docierał do całej osoby, pomagając ludziom?
3. Czy nie jest prościej ofiarować potrzebującym pieniądze? Dlaczego tak, a dlaczego nie?

### Zadania

1. Ustal z rodzicami lub nauczycielem, jak możesz nieść pomoc innym, docierając do całej osoby.
2. Módl się za przyjaciela, który nie zna Jezusa, i zapisuj modlitwy w notesie. Po dziesięciu dniach postaraj się zaprosić go do zboru. ❖



# Pomaganie całościowe

Wtorek

© Ołha Sitopa/Photogenica

# Zdrowie tutti-frutti

**„Daniel powziął postanowienie, by się nie kłaść potrawami królewskimi ani winem, które król pijał” (Dn 1,8)**

**H**ej, chcesz pójść z nami po szkole na hamburgery do McDonalda? — zapytała podekscytowana Ela.  
— Nie, raczej nie — odpowiedziała uprzejmie Iwona.

— Dlaczego nie, to przecież smaczne i tanie, prawda, dziewczyny? — powiedziała Ela.

— Nie wiesz, że to szkodliwe? — zapytała zaskoczona Iwona. — Spójrz tylko na ten cały tłuszcz w hamburgerze.

— Nie bądź taką zdrowotną świruską — odpowiedziała Ela. — Jeden hamburger cię nie zabije!

— Moja mama mówi, że jeśli będziemy jeść zdrowo, będziemy silni i mądrzy jak Daniel. Dzięki temu może-

my być także dobrymi uczniami Jezusa — powiedziała z odwagą Iwona.

— Czy dlatego zawsze masz takie dobre stopnie? — zapytała z sarkazmem Ela.

— Zgadzam się — w naszej książce od biologii jest napisane, że powinniśmy jeść dużo warzyw i owoców — stwierdziła Kamila.

— Może zjedlibyśmy jakieś owoce albo sałatkę? — zasugerowała Iwona. — Znam dobre miejsce!

— To nudne! — odpowiedziała z westchnieniem Ela. — Na pewno chcecie tam iść, dziewczyny?

— Spróbujmy jeść zdrowo. Chodźmy na owoce i sałatki! — odpowiedziały jednogłośnie dziewczęta.

## Pytania

1. Znajdź dwa teksty biblijne, w których podkreśla się ważną rolę zdrowia. Jak powinieneś traktować swoje ciało?
2. Co mówi nam Psalm 139,14 o tym, jak zostaliśmy stworzeni? Jak wpływa to na twoją własną samoocenę?

## Zadania

1. Przygotuj własny przepis na sałatkę owocową i podziel się nią z rodzicami i przyjaciółmi.
2. Sporządź tabelkę pokazującą wartości odżywcze twoich ulubionych owoców i warzyw. ❖

## Środa

**„Radość serca  
wychodzi na zdrowie,  
duch przygnębiony  
wysusza kości”  
(Prz 17,22)**

**D**zień dobry, Asiu. Cóż za wspaniały dzień! — powiedziała Marysia, odsłaniając zastony, aby wpuścić do pokoju słońce.

— Kolejny ponury dzień. Z czego tu się cieszyć? — odburknęła Asia.

— Powinniśmy cieszyć się z każdego dnia, który daje nam Pan i dziękować Mu za cudowne góry, które mogą oglądać nasze oczy, oraz za przyjaciół, których mamy — odpowiedziała radośnie Marysia. — Chciałabym się z tobą podzielić fragmentem z Księgi Izajasza 43,2. Bóg obiecał nam, że będzie z nami w trudnych chwilach — dodała.

Niedługo potem Marysia pojechała na swoim wózku inwalidzkim do pokoju Karola, aby pocieszyć go obietnicą z Biblii oraz wesprzeć modlitwą.

— Dziękuję ci bardzo, Marysiu, że każdego dnia mi pomagasz — podziękował z uśmiechem Karol.

Wszystkie osoby z domu opieki zebrały się w głównym holu na porannym nabożeństwie, a Marysia przewodziła radosnym śpiewom.

— Powiedz mi coś, Marysiu — zwrócił się do niej Karol. — Co sprawia, że ciągle jesteś uśmiechnięta? Mając zapalenie stawów, przeszczepione kolano, problemy z sercem, alergię i inne problemy ze zdrowiem, jak możesz się cieszyć, kiedy ciągle doświadczasz bólu? — zapytał.

— Kiedy cieszę się z każdej chwili, żyję dłużej, a moje zdrowie się polepsza — odpowiedziała Marysia i zaraz zapytała: — Czy wiesz, że badania pokazują, że będąc radosnym i wierząc w Jezusa każdego dnia, lepiej radzimy sobie z przewidywanymi chorobami? Pozytywne nastawienie polega na wierze w swoje



# Radosna Marysia

możliwości, akceptowaniu tego, co nadejdzie, i uczeniu się wykorzystywania tego, co dostajemy, aby się rozwijać i pomagać innym. Masz mniej stresów, a śmiech to najlepsze lekarstwo! — Marysia zakończyła z entuzjazmem swoją wypowiedź.

Marysia dalej pomagała i pocieszała innych w domu opieki przez wiele lat. Wszyscy którzy ją spotkali, pamiętali jej pozytywne nastawienie.

## Pytania

1. Przeczytaj fragment z Księgi Przysłów 17,22 jeszcze raz i odpo-

wiedz, dlaczego radosne serce jest dobrym lekarstwem?

2. W jaki sposób możesz mieć pozytywne nastawienie każdego dnia?

## Zadania

1. Znajdź dwóch przyjaciół, którzy potrzebują pocieszenia, i pomóż im się rozвесelić.

2. Zdobądź nalepki z uśmiechniętą twarzą lub zrób je sam. Daj ją każdemu, kogo spotkasz i kto wygląda na smutnego lub nieszczęśliwego. Powiedz im, żeby zaufali Jezusowi. ❖

## Czwartek

**M**arzena i Grażynka z pośpiechem wracały ze szkoły do domu. Nadszedł czas na dzielenie się ewangelią z sąsiadami. Dziewczynki zostały poproszone przez pastora, aby odwiedzały sąsiadów i głosiły im prawdy Jezusa.

— Pośpiesz się, Marzenko, zanim zaczną padać deszcz! — ponagliła ją Grażynka.

— Cierpliwości, koleżanko — odpowiedziała Marzenka. — Czy wzięłaś ze sobą ulotki i książki do rozdania? — spytała Grażynkę.

— Tak, wzięłam. Pomódlmy się przed wyjściem. Jestem trochę zdenerwowana i chcę poprosić Jezusa, aby dodał mi odwagi — zaproponowała Grażynka.

Dziewczynki przybyły w końcu do pierwszego domu. Grażynka zadzwoniła do domofonu. Odebrała starsza pani.

— Czego chcecie? Jeśli coś sprzedajecie, od razu powiem, że niczego nie potrzebuję — powiedziała szorstko kobieta.

— O nie, niczego nie sprzedajemy — Grażynka odpowiedziała z uśmiechem. — Chcemy dać pani darmowe książki i powiedzieć coś o Jezusie.

— Czy możemy zająć pani dwie minutki? — zapytała Marzenka.

— No dobrze, ale szybko, bo muszę przygotować kolację — odpowiedziała z uśmiechem kobieta. — Wejdźcie więc.

— Czy pani wie, że Jezus panią kocha? — od razu zapytała ją Grażynka. — On przyszedł, aby umrzeć za mnie i za panią. Proszę spojrzeć na tę kartkę papieru — zaproponowała kobiecie, po czym uformowała z kartki krzyż.

— Proszę pamiętać, że możemy trafić do Bożego domu w niebie tylko wtedy, jeśli wierzymy w Jezusa, który umarł za nas na krzyżu — wyjaśniła Marzenka.

— To przepiękna historia, dziewczynki! — odpowiedziała ciepło kobieta. — Dziękuję, że się nią ze mną podzieliłyście. Dziękuję też za książkę. Chętnie przeczytam.

— Niech Bóg panią błogosławi — dziewczynki pożegnały się.

© Pauli Vasarhelyi/Photogenica

**„Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwu i wysłał ich po dwóch przez sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyść zamierzał” (Łk 10,1)**

# Dwie misjonarki

Następnie Grażynka i Marzenka udały się do kolejnego domu, by głosić ewangelię.

2. Czy głoszenie ewangelii w mieście jest trudnym zadaniem? Jeśli tak, to dlaczego?

### Pytania

1. Dlaczego pomocne jest dzielenie się ewangelią w parach? Czy możesz chodzić sam?

### Zadanie

Dobierzcie sobie kogoś do pary i ustalcie, z kim chcecie podzielić się ewangelią. ❖

## Piątek

**„A ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec” (Mt 24,14)**

**S**łuchajcie dzieci, w tym miesiącu będziemy uczestniczyć we wspaniałym wydarzeniu — powiedział z ekscytacją pan Salazar.

— Co będziemy robić? — spytał Karol.

— Począwszy od dzisiaj i przez kolejne cztery szabaty będziemy roznosić ulotki i książki *Wielki bój* do każdego domu w naszym mieście — wyjaśnił pan Salazar.

— O rety! To bardzo długo! Dlaczego mamy to robić? — zapytał Grzesio.

— A czy Jezus nie kazał nam głosić ewangelii całemu światu? — spytał Paweł.

— Tak, masz rację, Pawle. Wielu ludzi nie słyszało o Jezusie. Dlatego właśnie będziemy to robić — wyjaśnił z radością pan Salazar.

— Chciałbym opowiadać o Jezusie! — radośnie krzyknął Bolek.

— Wezmę 10 książek.

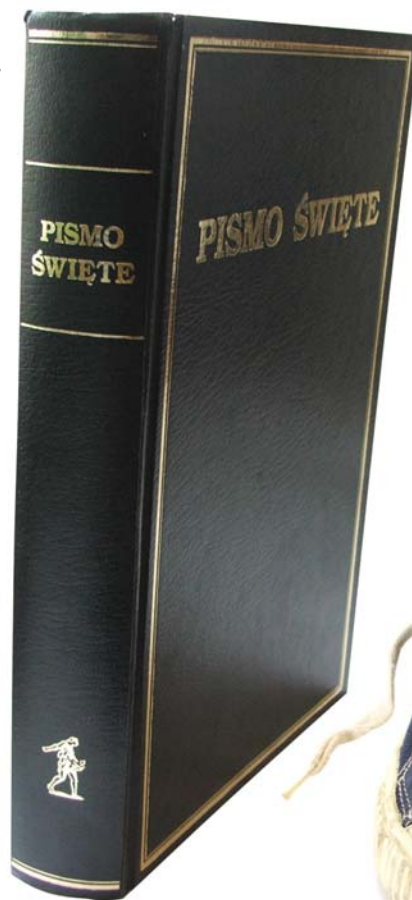
— Super! Ja też pójdę! Wezmę 15 książek — powiedziała Justynka.

Tego popołudnia grupa dwadzieścioro energicznych dzieci zebrała się na kościelnym parkingu gotowa do wyjścia w miasto z ewangelią, ulotkami i książkami. Byli gotowi podążać ulicami miasta, głosząc światu Jezusa!

— O rety, ależ bolą mnie nogi! — powiedział jeden z chłopców, kiedy grupa zatrzymała się na chwilę po kilku godzinach chodzenia po mieście.

— Oczywiście, wszyscy jesteśmy zmęczeni, ale czy wiecie, że niesiemy ewangelię tak, jak buty niosą człowieka? — powiedział

© Daria Gil-Ziędzalska



© Shane White/Photogenica

# Ewangelia w butach

z uśmiechem pan Salazar. — To tak samo pożyteczne jak wygłaszanie kazań!

2. W jaki sposób możesz dotrzeć z ewangelią do swoich kolegów z klasy i przyjaciół?

### Pytania

1. Dlaczego po uzdrowieniu człowieka opętanego przez demona Jezus kazał mu wrócić do domu? Przeczytaj Ewangelię Łukasza 8,38-39.

### Zadanie

Wybierz dwie religijne książki lub dwa takie czasopisma i podaruj je swoim przyjaciołom i kolegom z klasy. ❖

## Druga sobota

**„Wyjdź na drogi i między opłotki i zmuszaj do wejścia, aby mój dom był wypełniony” (Łk 14,23)**

**A**nia, Danka, Hanka, pośpieszcie się — powiedział dziadek Antoni do swoich trzech wnuczek. — Musimy przygotować te kosze z żywnością.

— Są prawie gotowe, dziadku — odpowiedziały dziewczynki.

Dziadek Antoni zawsze z chęcią pomagał sąsiadom. Czasami opłacał im wizyty u lekarzy, dzielił się jedzeniem z potrzebującymi, kupował dzieciom zabawki, a nawet pozwalał bezdomnym korzystać przez pewien czas ze swojego domu.

Ileokroć zbliżał się festyn, przygotowywał także kosze z jedzeniem i zanosił je biedniejszym rodzinom w mieście. W tym roku było podobnie.

— Dobrze dzieci. Czy mamy gotową listę adresów? — zapytał dziadek.

— Tak, nie martw się dziadku, wszystko jest w porządku — zapewniły dziewczynki.

W końcu rozpoczęli swoją podróż.

— Dzień dobry pani. Przynieśliśmy pani koszyk z żywnością — powiedziała radośnie Ania, podając koszyk stojącej w drzwiach kobiecie.

— Dziękuję wam bardzo. Jak mogę się wam odwdziżyć? — odpowiedziała kobieta, uśmiechając się. — Och, jest nawet jedzenie dla moich dzieci!

— Nie musi pani nic robić. Zawsze jesteśmy gotowi pomóc — odpowiedział uprzejmie dziadek Antoni.

Odwiedzając kolejne domy, serca całej grupy przepełniała radość, gdyż mogli się dzielić błogosławieństwami, które sami otrzymali od Jezusa. W końcu skończyli roznosić żywność i mogli wreszcie sami coś zjeść.

— Dziadku, dlaczego robisz to każdego roku? — zapytała Hanka.

— A co jeśli skończą ci się pieniądze? — dodała Danusia.

— Dzieci, Jezus dał nam wiele błogosławieństw, a my powinniśmy dzielić się nimi z tymi, którzy mają ich mniej od nas — wyjaśnił dziadek Antoni. — Pamiętajcie, że pomagając innym, możemy przybliżyć im Jezusa, który jest źródłem wszelkich błogosławieństw.

— Masz rację, dziadku. Rozdawanie żywności dawało mi dużo radości! — powiedziała Hanka. — Chcę robić to, co mówi nam Jezus.

### Pytania

1. Dlaczego Jezus każe nam pomagać potrzebującym?
2. Jak bardzo i jak często powinieneś pomagać?
3. Czy zawsze musisz dzielić się rzeczami materialnymi?

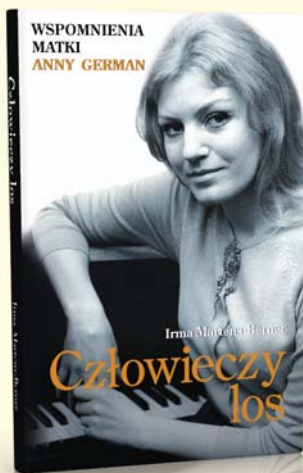
# Dziadek Antoni

### Zadanie

W jaki sposób mógłbyś regularnie pomagać osobom potrzebującym w twoim sąsiedztwie? ❖

[Autorka kieruje Departamentem Służby Dzieciom przy Generalnej Konferencji].





## Człowieczy los

Zapis wspomnień Irmy Martens-Berner (1909-2007) — matki znanej polskiej piosenkarki Anny German. To ciepłe, osobiste i pełne zadumy wspomnienia matki wielkiej artystki. Książka zawiera liczne nieznane opisy dzieciństwa, okresu nastoletniego, lat młodości oraz późniejszych tragicznych momentów z życia Anny German. Publikacja pozostawia wrażenie harmonii, skromności i szlachetności bogatego życia autorki i jej córki. To także cenne przypomnienie świetnych, chociaż niestety zbyt szybko zapomnianych nazwisk muzyków, aktorów i wykonawców polskiej zagranicznej estrady.

**Cena promocyjna: 30 zł**

DODATEK GRATIS:

Film biograficzny (DVD) o Annie German



## Lecznicza żywność

to bogato ilustrowane kompendium popularnonaukowe. Dr Roger Pamplona — lekarz i pracownik naukowy o bogatym doświadczeniu pisarskim — opisuje zawartość substancji odżywczych w stu pięćdziesięciu warzywach, owocach, zbożach i orzechach oraz ich właściwości lecznicze. Poznaj leczniczą moc żywności. Dowiedz się, jak zapobiegać chorobom i jak je leczyć, aby cieszyć się pełnią życia. W sprzedaży od listopada 2014 roku.

## Z Bożej skarbnicy

Rozważania biblijne na 2015 rok. To prawdziwa uczta dla ducha. Publikacja omawia wybrane fragmenty Pisma Świętego i ich praktyczne zastosowanie w codziennym życiu. Zawiera także naukowe opisy zdumiewających cudów stworzenia w kosmosie oraz w przyrodzie. Cena: oprawa miękka — 28 zł, oprawa twarda — 32 zł. W sprzedaży od listopada 2014 roku.

## Gra planszowa NEHEMIASZ

Uczestnicy gry wcielają się w role przywódców rodów Izraela z czasów po niewoli babilońskiej, którzy bronią miasta przed wrogami, poświęcają własne zasoby i ofiarnie włączają się do pracy przy murach i bramach Jerozolimy.

Liczba graczy: 2-4 osoby.  
Wiek: 10+. Pudełko zawiera: 3 plansze, 95 kart, 30 kostek, 72 żetony, 28 pionków, 44 znaczniki. Cena: 89 zł.



Wydawnictwo  
**„Znaki Czasu”**

Zamówienia prosimy kierować pod adresem: Dział Handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu”  
ul. Foksal 8/5, 00-366 Warszawa, tel. 22-331-98-00, faks: 22-331-98-01  
e-mail: kontakt@znakiczasu.pl, księgarnia internetowa: www.sklep.znakiczasu.pl